

Kurjer Łódzki

Uważamy że:

„Lyziarstwo w Polsce idzie szybkimi krokami naprzód, zbliżając się do europejskiej klasy, tak w jeździe pojedynczej, jak i jeździe parami i dziś już możemy obsadzić nawet poważniejsze zawody międzynarodowe, rozporządzać, wspaniałym materiałem w jeździe pojedynczej i parami... (Patrz art. sport str. 4)

Numer = 15 gr. pojedynczy

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Telefon: Redakcji nr. 102-29 i 138-28

Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 Administracji nr. 102-29.

Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11

Skrzynka pocztowa 132. Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 6 po poł.

Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy.

Wydział Prenumeraty tel. 182.48

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Wara feldfeblowi pruskiemu od Pomorza!

Karabiny i armaty — odpowiedzią dla Hitlera.

Pomorze jest, było i będzie polskie.

Wielka manifestacja w Gdyni.

GDYNIA, 20.2 (tel. wł.) Związek Obrońców Kresów Zachodnich zwołał wczoraj olbrzymi wiec protestacyjny w związku z znamiennymi ostatnimi wystąpieniami kanclerza Hitlera. W wiecu, który odbył się nad brzegiem morza wzięły udział wielotysięczne tłumy mieszkańców Gdyni. Przed rozpoczęciem wiecu ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód. W pochodzie nieiono transparenty z napisami „Wara feldfeblowi pruskiemu od Pomorza”, „Nasza odpowiedź Hitlerowi, to karabiny i armaty”, Pomorze jest, było i będzie polskie” itd.

Na wiecu przemówił do tłumów prezes ZOKZ, w Gdyni p. Bergerger. Zebrani uchwaliłi rezolucję: ludność Gdyni ustraszona i oburzona niepoczynkami enuncjacjami Hitlera, zebrana na wiecu protestacyjnym 19 lutego 1933 roku stwierdza, iż Pomorze jest tylko częścią ziem polskich, któ-

re na podstawie traktatu wersalskiego i dawnych praw etnograficznych i gospodarczych powróciły do Polski, natomiast półtoramilionowe rzesze Polaków pozostają nadal pod zaborem Prus. Jeżeli więc Hitler mówi o rzekomych krzywdach, wyrządzonych przez traktat wersalski, to spotykały one przede wszystkim Polskę. Mimo to Polska podporządkowuje się raktatowi wersalskiemu, wychodząc z założenia, że jest to konieczność warunkująca pokój ogólnosiwiatowy. Z niej się odrzucamy zdecydowanie jakkolwiek dyskuszję w sprawie granic polskich, ponieważ u ilowanie wywołania takiej dyskusji jest niczem innym jak zamaskowanym wzywaniem do wojny.

Wzywamy rząd, aby przestrzegł dzienniki międzynarodowe przed niemiecką propagandą zagrażającą pokojowi. Wzywamy rząd do dalszego intensywnego rozbudowa-

nia floty wojennej i lotnictwa, ponieważ odpowiednią siłą zbrojną można uważać w tych warunkach za jedyną celową odpowiedź panu Hitlerowi.

Oparci o cały naród polski i w poczuciu odpowiedzialności za losy państwa i jego dostępu do morza ślubujemy uiermie strzec

bronie do ostatniego tchnienia Bałtyku i jednoczymy się z całym narodem w okrzyku „Nie damy Pomorza”.

Na zakończenie wiecu orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem zebrani odśpiewali rotę.

PO INSTRUKCJE DO BERLINA.

BERLIN, 20. II (PAT). W związku z wnioskiem francuskim zgłoszonym w Genewie, przewodniczący delegacji niemieckiej na konferencji rozbrojeniowej arnb. Nadolny przybył do Berlina po instrukcje. Gabinet Rzeszy zbiera się prawdopodobnie w poniedziałek na naradę, aby powziąć odpowiednie decyzje.

MECZ AUSTRIA — FRANCJA

BRUKSELA, 20.2 (pat) Mecz piłkarski Austrija — Francja w Paryżu przyniósł rekordowy dochód, wpływy ogólne wyniosły 389.000 franków. Austriacka drużyna otrzymała 50 procent dochodu brutto, co jest równie rekordem, gdyż dotychczas żadna drużyna nie otrzymała tyle za jeden mecz wyjazdowy.

Prusy stosują represje.

Zawieszenie dzienników katolickich.

Rozmowy z min. Goeringiem.

BERLIN, 20. 2. (PAT). Za ogłoszenie odezw organizacji centro wych pod tytułem: „Chodzi tu o Niemcy” zawieszono szereg dzienników katolickich na prowincji. Prezydent prowincji Muester

Grohowsky otrzymawszy polecenie wydania tych zakazów zgłosił prośbę o urlop. W niedzielę odbyła się konferencja między prezydentem katolickich związków w Niemczech i komisarzem spraw wewnętrznych Rzeszy w Prusach min Goeringiem w sprawie zniesienia tego zakazu. W rezultacie tej konferencji prezydent zw. katolickich dr Marks oświadczył, że w odezwie tej nie zamie-

rano obrazić kół politycznych rządowych, ale dano wyraz zaniepokojeniu w związku z sytuacją w Niemczech. Min. Goering cofnął zawieszenie organów centrowych na trzy dni, mówiąc, że oświadczenie powyższe dało zadośćuczynienie rządowi Rzeszy. Min. Goering zwrócił się jednak do pism centrowych z ostrzeżeniem.

Wojna w całej pełni.

Operacje na szeroka skalę

Kiedy Japończycy opuszczą Genewę?

WASHINGTON, 20.2. (pat) Ultimatum wysłane do Chin przez władze Mandżuko, domagające się ewakuacji prowincji Dżehol uważają tu za formalne rozpoczęcie operacji wojennych na szeroka skalę oraz za przemyślaną odpowiedź państwa Mandżuko udzieloną komisji 19.

CZY JAPONIA WYSTĄPI?

Tokio 20.2 (pat) Japoński premier Saito oświadczył przedstawicielom prasy, że dotychczas jeszcze nie zostało zdecydowane udzielenie instrukcji delegacji japońskiej, co do opuszczenia Genewy po złożeniu kontroświadczenia japońskiego w komisji

19, na zalecenia tej ostatniej. Premier japoński dodał, że gdyby nawet delegacja japońska wycofała się, to nie oznaczałoby to jeszcze wystąpienia Japonii z Ligi Narodów.

Dokąd zmierza Stahlhelm? Wynurzen a Duesterberga.

PARYŻ 20. II (PAT) — Na zapytanie berlińskiego korespondenta „Le Temps”, jaka jest polityka Stahlhelmu, przywódca jego Duesterberg odpowiedział, że organizacja ta dąży do stworzenia państwa autorytatywnego, stłumienia ekstremów, przywrócenia równości praw w każdej dziedzinie, zniesienia strefy zdemilitaryzowanej oraz położenia kresu, jak się wyraził „klamstwu”, że Niemcy porusza winę za wojnę światową.

Goście rumuńscy w Gdyni.

Przedstawiciele państwowego przedsiębiorstwa żegluga.

GDYNIA, 20. 2. (PAT). Wczoraj bawili w Gdyni dyr. kolei rumuńskich p. Duma z dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa żegluga na Dunaju p. Wasilescu. Goście zwiedzili port gdynijski, a następnie izba handlowa polsko-rumuń-

ska podejmowała gości śniadaniem, w czasie którego serdecznie przemówienie wygłosił członek zarządu izby p. Jasiński a odpowiedział na nie dyr. Wasilescu.

Marszałek Piłsudski protektorem święta morza.

Przedstawiciele Ligi Morskiej i Kolonialnej w Belwederze.

WARSZAWA, 20. II (PAT) — Pan marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze delegację Ligi Morskiej i Kolonialnej w osobach prez. i zarządcy głównego gen. Orlicz-Dreszera, prezesa rady p. Koźmichowskiego i viceprezesa zarządu p. Jana Debskiego. Delegacja przedstawiła panu Marszałkowi rozwój

prac Ligi oraz uchwały ogólnopolskiego zjazdu Ligi. Jednocześnie delegacja, prosila o przyjęcie godności członka honorowego Ligi. Pan Marsz. godność członka honorowego przyjął, jak również zgodził się na objęcie honorowego protektoratu nad światem morza, jakie odbędzie się w roku bieżącym.

Katastrofa w Trieście.

Eksplozja zbiornika napełnionego powietrzem.

TRIEST, 20. II (PAT) W rafinerii olejów mineralnych nastąpiła eksplozja zbiornika napełnionego stężonym powietrzem. Dyrektor rafinerii i inżynier zostali zranieni. Osmiu robotników ciężko rannych przewieziono do szpitala. Trzech z nich zmarło. Była maszyna, w której nastąpił wybuch została doszczętnie zniszczona. Jak dotychczas nie zdołano zbadać przyczyny katastrofy.

Wojna peruwiańsko-columbijska.

Zaciekle boje w okręgu Potumajo.

PARYŻ, 20. II. (PAT) — Według doniesień z Peru wczoraj doszło do nowych walk między samolotami peruwiańskimi i columbijskimi. Zaciekle boje toczyły się również w okręgu Potumajo Columbia umacnia swe pozycje w Tarcia, a jednocześnie posuwa się po rzeka-

ce Amazonce w kierunku Letycji. Przewidują, że wojska columbijskie zajmą Letycję w przyszłym tygodniu. Rząd peruwiański wezwał swego min. pełnomocnego w Londynie, celem powierzenia mu naczelnego dowództwa nad wojskami.

Ludność Zakopanego manifestuje przeciwko zakusom niemieckim.

ZAKOPANE, 20. II. (PAT) — Wczoraj odbyła się tu manifestacja ludności Zakopanego i okolicznych wsi, przeciwko zakusom niemieckim na Pomorze polskie. Manifestacja rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem w kościele pa-

rafialnym. Następnie utworzono wielki pochód, którym poprzez centralne ulice Zakopanego udano się na rynek, gdzie przy pomniku Jazdźlity do parotysięcznego tłumy wygłoszone zostały przemówienia.

W ROCZNICĘ RARANCZY



W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb oficerów b. II Brygady Legionów Polskich ppłk Szula, śp. mjr. Gniadego i śp. kpt. Brandysa, poległych w okresie walk o niepodległość, toczonych z zabobrami. Kondukt pogrzebowy otwierał szwadron I p. szwoleżerów kaniowskich, kompanie Zw. Strzeleckie Legion Młodych itd. Na zdjęciu widzimy fragment konduktu żałobnego.

MANIFESTACJE MONARCHYSTYCZNE W NIEMCZECH.

BERLIN, 20 lutego (Tel. wł.) Fala monarchizmu rozszerza się coraz bardziej w całych Niemczech. Jak donoszą z Monachium, publiczność w teatrze państwowym zgotowała kronprincowi Ruprechtowi Witelsbachowi owaacyjne przyjęcie. Ks. Ruprecht zjawił się w łóży dworskiej z rodziną w otoczeniu świty i powitany został przez publiczność powstaniem z miejsc i oklaskami. Po drugim akcie odbyła się na otwartej scenie manifestacja monarchistyczna.

AKCJA KÓŁ WOLNOMULARSKICH W JUGOSŁAWII.

WIEDEŃ, 20.2. Dzienniki z Zagrzebia donoszą, iż szef loży wolnomularskiej „Jugoslawia” w Belgradzie opracował program akcji wolnomularskiej w Jugosławii. Program ten przewiduje m. in. przeciwdziałanie konkordatowi z Rzymem, oraz akcję w kierunku utworzenia narodowego kościoła jugosłowiańskiego. Kola wolnomularskie zmierzają również propagandę za skonfiskowaniem majątków kościelnych, zniesieniem celibatu, wprowadzeniem ślubów cywilnych, oraz szerzeniem indyferentyzmu religijnego.

Z AKADEMII P. O. W.



W dniu wczorajszym odbyła się w sali Rady Miejskiej uroczysta akademja. urządzona ku czci bohaterskim walk o wolność i niepodległość, toczonych przez P.O.W. K. N. 3. Na zdjęciu naszym widzimy w pierwszym rzędzie małżonkę Pierwszego Marsz. Polski Józefa Piłsudskiego oraz przedstawiciela rządu i min. Hubickiego.

Triumfy kobiet - lotniczek.

Pilotka z 1785 r. — Tragedja pani Blanchard, Dramat miłosny w przestworzach.

Ankieta przeprowadzona wśród stałych pasażerów linii lotniczych w Anglii wykazała, że większość podróżujących wypowiedziała się za kobietami pilotkami. Uważają one, że kobieta jest ostrożniejsza, spokojniejsza i przede wszystkim od jej kolegi no fachu — pilota.

Kobiety od samego zarania lotnictwa zdradzały zamiłowanie dla tego rodzaju sportu i gdy tylko po raz pierwszy bracia Montgolfier w r. 1783 wznieśli się w przestworza balonem, nie brakło śmiałych kobiet które poszły w przestworza.

Liste odważnych lotniczek otwiera pani Sage, która w r. 1785 wraz z kapitanem włoskim Wincentym Lunardim i niejakim Bigginem nie obawiała się powierzyć młodego życia kaprysom przestworza. Balon wzniósł się w powietrze w obecności tłumów niezwykle arcydzieł i zadowolonych wyników lotu i losom podróżników, poszły w przestworza Londynem około 10 po poł. i opuścił się szczęśliwie o kilka mil od miasta Hanow w prowincji Middlesex, po przebyciu 25 km.

Skoro podróżni wylądowali, przyjęły ich niebawem manifestacje, entuzjazm był niesłychany, zwłaszcza dla młodej kobiet. Pani Sage, przywdziała na te okoliczności piękna suknię jedwabną głęboko wyciętą, przybraną koronkami i wielki akamitny kapelusz zdobny w pek strusich; stroi taki wywołał w tłumie na ustach tegoczesnych lotniczek. Nie należy jednak zapominać, że wzniósł się w balonie, tylko jako pasażerka i nie uczyniła najmniejszego wysiłku ani ruchu, oprócz posłania drobna raczka ukłonięć i całusów licznyemu znawcom i wielbicielom, podziwiałym ją z ziemi.

Całkiem inną okazała się Zofia Archand Blanchard, n'eustraszona towarzyska wyalazcy latającego statku, Franciszka Blancharda. W starej uliczce de Taranne w Paryżu działał nieistniejący, bo wchłonięty przez bulwar St. Germain, w dziedzińcu domu, gdzie mieszkał Blanchard, robił on pierwsze próby swoim aparatem, mając zamiar przedstawić go publicznie, wznosząc się w powietrze 4 maja 1784 roku z pola Marsowego w Paryżu.

Doświadczenia Blancharda interwały niesłychanie jego żonę, która często towarzyszyła mężowi w jego wylotach. Imię ich stało się sławne a fortuna zdawała się im uśmiechać, ale pewnego razu, gdy żeglował nad Hagą w 1809 r. Blanchard wypadł z balonu i zabił się.

Po śmierci męża żądza szymbowania w powietrzu opanowała całkowicie panią Blanchard. Wolała latać i w ten sposób zdobywać sobie dochody, potrzebne do życia i sławy. Szczęście sprzyjało odważnej niewieście, 66 razy wznosiła się w przestworza i z największego niebezpieczeństwa wychodziła obronna ręką. Aż dnia 6 lipca 1810 r. nastąpiła tragiczna katastrofa.

Zofia Blanchard wleciała w czas festynu urządzanego w Tivoli przy ul. św. Łazarza w Paryżu. Zabrała ze sobą spadochron, zaopatrzone w wieńiec z ogni bengalskich, aby publiczności dać widok fantastyczny, ogni sztucznych na tle szafiro-

wego, ogwieżdżonego nieba. W rekach trzymała wólcie, mająca służyć do zapalenia ogni.

Falszywy ruch spowodował zetknięcie wólczy z otworem balonu i w tej samej chwili zalał się gaz, a obłrzyłi słup ognia wstrzelił w powietrze powłokę aerostatu, napalniając tworoa licznych widzów zebranach w Tivoli oraz w całej dzielnicy Montmartre. Wówczas uirzano wyraźnie panią Blanchard, jak próbowała stłumić pożar, ściągając i zamkając niższy otwór balonu. Widząc, że próżne będą jej usiłowania, usadła w łódce i czekała. Szybkość z jaką balon opadał była bardzo umiarkowana i gdyby wiatr skierował go w pole, pani Blanchard byłaby opadła na ziemię bez wypadku. Ale balon opadł na dach pewnego domu przy ul. Prowancji, łódka ześliznęła się po pochylności od strony ulicy. — Do nie! — zawołała nieszczęsna. Były to jej ostatnie słowa. Łódka zesuwając się, trafiła na hak żelazny, a wskutek silnego uderzenia lotniczka została wyrzucona z niej i spadła głowa w dół na bruk. Podniesiono ją z czasu kłowiec wypróżniony wisiał, wraz z długą siatką, z dachu aż na ulicy.

Inna lotniczka współczesna, odważna miłośnica swoja dla nieszczęśliwego Harrisa, to Klara L. młoda i piękna panna, należąca do szlachetnego rodu w Anglii. Zakochała się ona w oficerze marynarki Harrisie, jednym z pionierów aeronautyki we wspólnie ich oczyszczony Klara

Na tropie jaguara...

„Zingaya“ — na pewniejszą bronią myśliwca.

Wśród licznych opisów polowań na wielkie drapieżniki w dżunglach krajów egzotycznych, wyróżnia się niewątpliwie opowiadanie zawodowego myśliwego, p. Alejandro Siemel, umieszczone w amerykańskim dzienniku „The Sportsman“.

Indianie brazylijscy oraz, zawodowi myśliwi polujący na jaguary, uprawiają z wielkim zamiłowaniem niebezpieczny sport walki z królem dżungli poludn. amerykańskiej.

W tem spotkaniu bronie człowieka jest duża, ostro zakończona dzida, zwa na przez krajowców „zingaya“, zwierzęcia — kły i pazury. Jest to więc po jedynkę na śmierć i życie, którego ofiarą pada nieraz odważny „zingawero“ częściej jednak pozostałe na placu zakluty jaguar.

Szczególnie malowniczo opisuje Alejandro Siemel pierwszą swą walkę z jaguarem: Pewnej cudnej księżycowej nocy płynąłem spokojnie na moim stateczku „Aventurera“ wzdłuż brzegów tajemniczej zmiennej dżungli, gdy nagle w pobliżu rozległ się ryk jaguara. Zrazu leniw, niski, przeszedł w przeraźliwie crescendo, poczem stopniowo zamierał. Wiedziałem, że to rosły samiec nawołuje samice. Skierowałem mój pływający domek ku brzegowi, dzień „Aventurera“ zanurzył się w błocie; szubko zanomocą grubej liny przymocowałem ją do jakiegoś pnia, poczem udałm się na spoczynek.

Nazajutrz skoro świt, byliśmy na nogach. W niespełna godzinę byliśmy na tropie. Zbliżyłem się ostrożnie, raz jeszcze sprawiwszy obsadzenie i ostrożność mej dzidy, cały zamieniony w słuch i wzrok. Po drodze przeszedłem

towarzyszyla mu w podróży powietrznym, nie obawiając się dzielenia z nim niebezpieczeństw. 8 maja 1824 r. para ta wzniósł się z Londynu w radosny i pogodny poranek. Harris, szwabiąc na znacznej wysokości przez kilka godzin, chciał się opuścić na ziemię, ale klapa niebezpieczeństwa nie działała. Wówczas nieszczęsny, chcąc ocalić ukochaną przed straszną śmiercią, wyskoczył w próżnię, aby powstrzymać zawrotnie szybkie opadanie balonu, wyrzuciwszy poprzednio wszystkie worki z balastem. Prziwiciółka widziała go wirującego w powietrzu i w końcu uderzającego o ziemię, gdzie rozbił się na miazę, podczas gdy balon odciażony, opuścił się łagodnie. Klara zawdzięczała ocalenie jedynie poświęceniu towarzysza. Po tak strasznym doświadczeniu nigdy już więcej nie próbowała wlotu, zniknęła ze świata, by jak twierdzą, w samotności przez całe życie opłakiwać stratę bohaterkiego przyjaciela.

W 1003 zasa lotnictwa została ustalona przez braci Wright. Tym spieszylm do Chartres, gdzie nieraz prób dokonali, aby podziwiać maszynę, utrzymującą się w powietrzu i dająca się kierować do woli pilota. Wrócić i kobiety za prawnym opnować przestworza.

Na czoło ich wysunęła się Amelia Earhart — Putman, znana w Ameryce pod przewiskiem Miss Lindy. Dokonała ona wspaniałego wyczynu przelatując sama jedna przez Atlantyk.

W tej chwili z trzaskiem rozsunął się ciernie i wprost łofca mej dzidy, ujrzałem centkowany łeb. Coś jak broń jak mogłem najdalej, lecz jaguar z rykiem, który długo dawał mi w uszach przeszedł do natarcia, potężnymi łapami waląc dookoła. Trzeba było wy dostać się z gaszczu w którym mój przeciwnik swobodnie się ode mnie poruszał, dałem parę kroków w tył, lecz coraz natarczywsze razy, nalegał na dźdie, pozabawili mnie równowagi.

W chwili gdy schodziłem na polane poślizgnąłem się i upadłem na jedno kolano. W tym momencie jaguar skoczył z tak szalonym impetem, że spadł poza mną, przez sekunde groził mi atak w plecy. Lecz błyskawicznym ruchem wstałem obróciłem się i celnym pchnięciem przywaliłem go do ziemi. Ostre dzidy coraz głębiej i głębiej z nurzało się w szarpiące, miotające się cielsko, dzięki ślepią stały się zielone, walczyl jak szatan.

Wkrótce było po wszystkim, bestja leżała martwa, ja zaś drżałem jak liść. Ochłonawszy, wyciągnąłem zakrwawioną dzidę i wtedy wydałem okrzyk triumfu. taki, jakim człowiek pierwotny witał zwycięstwo nad pokonanym wrogiem.

Nędza życia wydziedziczonych parjasów hinduskich.

Rozpaczliwa sytuacja 45 milj. ludzi w Indjach.

Ogólna liczbę pozakastowych Hindusów, tak zwanych parjasów, można określić zaledwie w przybliżeniu. Niektórzy obliczają ich na 20 milionów bliczenia komisji Simona, opiewają ce na 43,6 milionów, są zdaje się najbliższe prawdy. W każdym razie istnieje w Indjach ludność, która liczebnie równa się ilości wszystkich mieszkańców Wysp Brytyjskich, a która od dzieciństwa skazana jest na to, by spędzać życie wśród najhaniebniejszych warunków. Ciekawym jest fakt, że za den zdobywca nie ujarzmił tych ludzi nie wziął ich w niewolę, że nie są oni także ofiarą panowania angielskiego. Przyczyną jedyną ich nędzy, jest surowy system kastowy Indji; on to rzuca owe masę ludzi poza nawias kasty, lub w najlępszym wypadku przydziela je do kasty wżgardzonej, której członkowie wykluczeni są z kontaktu z innymi ludźmi.

Ów stan rzeczy istnieje od czasów wieków, mimo, że ci, do których nie wolno się zblizać i którzy stoją poza nawiasem kasty, wznajają religijne hinduska i przynależą do społecznego organizmu Indji. Nazywa się ich urzędowo „klasa poskromiona“, popularnie zaś „parjasami“.

Hindus, należący do wyższej klasy, uważa, iż samem dotknięciem się jednego z parjasów staje się splamiony, tak, że musi natychmiast poddać się kąpiel w zimnej wodzie, aby w ten sposób się oczyścić. Hindus z wyższej klasy nie sładzie nigdy na krzesła, które „splamili“ przed chwilą jakiś parjas. Nie wolno jest parjasowi czerpać wody ze studni, której używają członkowie wyższej kasty, gdyż sam fakt wystarczyby do... zanieczyszczenia tej wody. Dzieci parjasa muszą w szkole trzy mać się stale na uboczu, gdyż najgorsze ich dotknięcie splamiboby już dzieci kasty.

Pewien wybitny znawca Indji ilustruje przy pomocy kilku drastycznych przykładów w jednym z dzienników „Hindus“ owa nieprawdopodobna odrza Hindusów do parjasów. Pewien urzędnik angielski miał misję zbadania jakiejś sprawy administracyjnej w środkowych prowincjach Indji. Ludzie z dalekiej położonych wsi i wiosek obowiązani byli stawić się na termin przed cywym urzędnikiem ze swoimi dokumentami. Ustawiono ich wzdłuż ulicy, poczem oddawali swe papiery. Wszyscy parjasi tymczasem musieli te papiery klasz u nóg pewnego porucznika brahmańskiego, towarzyszącego urzędnikowi angielskiemu. Gdyby bowiem porucznik ten był te papiery brał wprost z rąk parjasów, rece jego były by już splamione. Ów braman podczas ceremonii podnoszenia tych „niegodnych“ papierów z ziemi miał mieć posagu z kamienia i trwał we wżgardliwym milczeniu, gdy tymczasem urzę-

dnik angielski jak najspokojniej rozmawiał z parjasami.

Kwestja zaopatrzenia w wodę, niejednokrotnie wywoływała już w Indjach gwałtowne niepokoje albo w publicznych, studnie są niedostępne dla parjasów. Gdy rząd oddał do użytku publiczności jakieś studnie, to sprawa używania ich przez parjasów dotarła do dzikich awantur. Gdy np. źródłem dostarczania wody jest rzeka, to Hindusi kasty w najlepszym wypadku dozwalała „laskawie“ parjasom czerpać wodę z jakiegoś odległego miejsca w dolnym biegu rzeki. Fakt że może gdzieś, w dali, w górny swyż, biegu rzeka zaopatruje innych parjasów, nie wzrusza już Hindusów kastowych, wychodzą oni bowiem z założenia, że woda płynąc, oczyszcza się.

W większych miastach Indji, w których szkoły pozostają pod nadzorem rządu, niema specjalnych ograniczeń w stosunku do poszczególnych kast. Po wsiach jednak, dzieci parjasów wzniesione są na jakas, jak na dalekiej od budynku szkolnego polożona weranda i skazane są na to, że muszą wymawiać luźne urwki nauki, która odbywa się w samej szkole. Zdarzają się szkoły nieco bardziej liberalne, które tolerują dzieci parjasów w sali wykładowej, umieszczają je jednak na uboczu, zdala od dzieci kastowych.

W Malabarze i okolicy, gdzie zdegradowanie parjasów przybrało najostrejsze formy, nie wolno jest im chodzić w biały dzień poprzez główne ulice, edy zaś który z parjasów dopuści się tka jakiegoś Hindusa ściganu jak zbrodnicę takiego zachwalstwa, to gdy spójniarz musi uciekać z ulicy.

We wszystkich prowincjach Indji kwestja parjasów, wysuwa się na pierwszy plan. W zjednoczonych prowincjach Bengalu znajduje się największa liczba tych wydziedziczonych pozakastowych nędzarzy. Stanowią oni tam czwartą część ogólnej ilości mieszkańców. Dopiero przed niewieloma laty parjasi uczynili próbe jakiegoś zorganizowania się.

Przed trzema laty mniej więcej wszczęli oni akcję, zmierzającą do tego, aby umożliwiono im dostęp do świątyni.

Deputacja parjasów jednak, do której należały także kobiety, a która udała się przed sławną świątynię Marvati w Poona, aby tu przedłożyć władzom swe żądania, została przed bramą świątyni obrzucona gładem kamieni, padających z rąk kastowych Hindusów.

Gdy parjasi usilowali następnie ponowić swe żądania przed świątynią Kalaram w Nasik, jednym z miast świętych dla Hindusów, zastali drzwi świątyni zabarykadowane, a świątynie otoczona uzbrojonymi obrońcami.

Tylko 4 zł. 40 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „Kurjera Łódzkiego“ wraz z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym i dodatkiem „Mały Kurjer“ i z odnośzeniem do domu.

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres: KAROLA 2, lub tel. 102-28 i 102-29.

Przy odbiorze w administracji (Karola 2 lub Piotrkowska 11) prenumerata wynosi tylko 4 zł. 40 gr.

Dla punktualnych P. T. Prenumeratorów dajemy książkę w postaci pięknej powieści.

Polski Wersal.

W rycerskiej siedzibie Branickich.

Szumia stare drzewa w starym parku, opowiadają sobie o tem, co było, o świetności dawnej. Sprężona do skoku na swym cokółce łowczyni — Diana czujnie wypatruje, czy nie wynurzy się z gęstwy krzewów jeleni wielkorogi. Tu i tam cicho stoją postacie bogini; czasem tylko na swych spekatnych cokółkach wspinają się na palec, by zajrzeć w błyszczące szybki pałacu — sprawdzić zmiany, które uczynił czas.

Hej, jak tu rojno bywało a świetnie! Hetman Branicki miał siedzibę swą w Białymstoku, a pałac jego zwano „polskim Wersalem“. Daleko, daleko ciągnęły się ogrody, tylko park z pałacem okalała ażurowa kamieenna balustrada. A za nią woda, i most zwodzony.

A jaki śliczny pałac od frontu — takie przed nim rozlegle trawniki i wjazd szeroki z dwoma posągami Herkulesa, walczącego z hydrą wielogłową,

Mówi podanie, że by zabić hydrę — należy jej odciąć wszystkie głowy na raz. Inaczej odrosną. Nieraz zastanawiała się, jak on to zrobił, bo głowy jeża się ze wszystkich stron. A zamyka wjazd brama z wieżyczką. Gdy zrywa się wiatr — na wieżycze coś jęczy i gwizdzie przeraźliwie. Branicki gwizdzie — mówią dziś starzy ludzie, w Białymstoku. Niebardzo mi się w to chce wierzyć, ale znów podobno stary ludzie dużo wiedzą. Ja jedno pamiętam: ile razy Branicki tak się rozplącał, choćby była najpiękniejsza pogoda — w kilka godzin później jest deszcz. Nie była to główna brama. Za jeżdżano przed pałac po zwodzonej moście przed ażurową bramą z kutego żelaza, której po dziś dzień strzeżą dwa sfinksy o kobiecych głowach. Na grzbiecie każdego sfinksa siedzi kilkunietni dzieciak z zadartą głową. Tylko, że dziś i dziecko i mama sfinksa mają cokolwiek nadtłuczone noski. To wla-

śnie hrabina Branicka z synkiem, który umarł jako dziecko. Taki malutki chłopczyk a wystawiono mu duży grobowiec z czarnego marmuru w kościele białostockim.

Dziś jeszcze ogrody pałacowe, ciągną się aż na kraniec miasta, ale dawniej były jeszcze większe, a wśród nich znajdowało się kilka dużych stawów. Na stawach tych z czasów hetmana urządzano świetne zabawy nocne. Przygrywała muzyka, od brzegu odbijały przybrane i oświetlone łodzie, pełne strojnych gości. Jeden z tych stawów pozostał — inne zasypały. Wyrosły już na nich duże drzewa i jest to teraz park miejski. Na krótko przed zasypaniem zdażył w jednym z tych stawów utopił się uczeń, tut, gimnazjum. Był już w 3-ej klasie i poszedł rwać orzechy. Gałąź się złamała, wypadł do wody, a pływać nie umiał. Jak to dobrze, gdy się umie pływać!

Pod ogrodami idą lochy — prowadzą daleko za miasto, do miasteczka, zwanego Choroszcza, przez które płynie rzeka Supraśl. W razie niebezpieczeństwa można było dostać się do lochów przez wejście, ukryte w kominku

pałacowym, a wychodziło się z nich w pobliżu rzeki. W tedy należało wsiąść do łodzi i płynąć nią aż do Narwi. Raz uczniowie gimnazjum białostockiego dostali się pokojom do lochów i chcieli przejść je całe. Ale nie uszli połowy, gdy zaczęły im spływać na głowy szczątki desek i grudy ziemi. Wreszcie jednego z nich ugryzł szczer. Więc wrócili.

W obrębie parku jest także loch ślepy, t. j. o jednym tylko wyjściu. Gdy bylam małą dziewczynką, weszłam tam raz sama. Było bardzo zabawnie, gdy szukano mnie po całym parku, a ja przez szczelinę w sklepieniu wolałam: a kuku!

Kraniec miasta — kraniec ogrodu. Dalej jest las. Nazywa się, jak za czasów Branickiego — Zwierzyniec. Z woli hetmana trzymano tu rozmaite zwierzyne i urządzano na nią polowania. Dalej ciągnie się nieduży lasek — po dziś dzień zwany Bażantarnią. Dziś Zwierzyniec, przecinają szerokie szosy, wiodące aleje oraz wąskie ścieżki. Gdzieś niedaleko wśród drzew widac dywanowe kłomby, ale wszędzie jest dużo trawy, po której wolno każdemu

biegać, rośnie pełno pachnących ziół, które, nie ogrodnik, lecz sam Pan Bóg zasiał i pielęgnuje. Są też tam śliczne polanki, gdzie tak dobrze bawić się, w co dusza zapagnie. Poza tem są także place tenisowe i boisko footballowe. Jednym słowem wymarzony park! A w dodatku żadnych murów, ani parkanów dookoła. Niby prawdziwy las — a jednak park. Jakby to było dobrze mieć taki w Warszawie!

Na chwileczkę powróćmy do pałacu. Wewnątrz mało pozostało z dawnych świetności. Po skonfiskowaniu go przez rząd rosyjski większość cenniejszych mebli, rzeźb i obrazów wywieziono do Rosji. Potem mieścił się tam rosyjski żeński zakład naukowy. Odchwili zaś odzyskania niepodległości Polski jest tam urząd wojewódzki i mieszkanie wojewody. Gdy wojewoda wydał doroczną bal i małe szybki obieni rozjarza się światłem, ciche posągi w parku znów wspinają się na palec, ciekawie zaglądając, czy przypadkiem nie wrócił ze swym wiernym dworem najdumniejszy pan — hetman Branicki

Co dzień niesie?

DZIS Leona i Euler
turko Maksymiliana B.

LUTY
20
poniedziałek

Wschód słońca	6 42
Zachód słońca	16 57
Wschód księżyca	5 19
Zachód księżyca	11 52
Długość dnia	10 15
Przybyło dnia	2 19

Konfiskata

Wczorajszy numer Kurjera Łódzkiego został skonfiskowany za podanie notatki dotyczącej dochodzenia przeciwko b. asesorowi sądowemu, Kuźmiałkiemu.

Kotofarze strajkują

a) Wczoraj w lokalu ZZZ, pod przewodnictwem Prez Pola, odbyło się zebranie strajkujących robotników, w którym dłuższy referat wygłosił p. S. Gardecki oraz kierownik Związku Łódzkiego.

Po wysłuchaniu referatów robotnicy postanowili nie odstawać od swych żądań, uważając, iż zarobki w przemyśle, porównywalnym z uwagami na ich sezonowy charakter są już i tak niskie. Z tej przyczyny opowiedziano się jednogłośnie za kontynuowaniem strajku.

Zjazd naczelników urzędów skarbowych w Łodzi

a) Jak się dowiadujemy, zarządzeniem prezesa Izby Skarbowej w Łodzi, p. Z. Zygmunta, Kucharskiego, zwołany został do Łodzi dwudniowy zjazd naczelników urzędów skarbowych z terenu województwa łódzkiego. Zjazd odbędzie się w dniach 7 i 8 marca r. w lokalu Izby Skarbowej w Łodzi, ul. Al. Kościuszki 83.

Na zjeździe między innymi zdawane będą sprawozdania z działalności i sytuacji na terenie poszczególnych urzędów skarbowych, tudzież sprawa odroczenia względnie umiarkowania zależności podatkowych od podatników zubożałych.

Nowy zarząd kartelu Z. Z. P.

p) W związku z poleceniem przez prokuraturę odpuśczenia lokalu Kartelu ZZZ, przy ul. Gdańskiej 40, który zarządzeniem władz śledczych po ulawnieniu afery Kucharskiego i jego towarzyszy został zapieczętowany, obecnie związkowi grupują się w kartelu przywrócić możliwość działania. Wybrano tedy nowy zarząd, który po odpuśczeniu lokalu rozpoczął prace.

Z HARCERSTWA

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi urządza zwyczajem dorocznym „Wielką Zabawę Taneczną” na zakończenie Karnewalu, która w roku bież. odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. w salach Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej 9.

Protokółat rząd zabawa zaczęła laskawie przyjąć przewodniczący Zarządu Oddziału Łódzkiego Z. H. P., p. inż. Z. Zygmunta Rau. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczonej będzie na zakup sprzętu sportowego i obóz wychowawczy fizycznego organizowany w rb. przez H. K. S.

KSG-PEL K52 Z. E. BSN ALI 164 M 38 P

Mechanizacja pogłębia kryzys w rzemiośle.
Wzrost wytwórczości przy spadku zatrudnienia
Najaktualniejsze zagadnienia rzemieślnicze.
Zebranie zwołane staraniem Rady Grodzkiej B. B. W. R.

(i) Wczoraj w lokalu kina „Stylowy” przy ul. Kilińskiego odbyło się zebranie zwołane staraniem Rady Grodzkiej BBWR w Łodzi na temat „Zagadnienia ogólne rzemioła”. W zebraniu wzięło udział kilkuset rzemieślników łódzkich, przeważnie przedstawicieli cechów i organizacji rzemieślniczych.

Zebranie zaimprowizował sekretarz rady grodzkiej BBWR w Łodzi p. Henryk Pawłowicz, który po zaznajomieniu obecnych z celem zwołania podobnego zebrania, powitał posła Idżkowskiego, reprezentującego Związek Izby Rzemieślniczych R. P. Prezydentem zebrania utworzili: przewodniczący p. Franciszek Zarzcki, prezydent Izby Rzemieślniczej w Łodzi, ase orowie Stanisław Kopeckich i Szepejan Glazer, sekretarz p. Tadeusz Mlotkiewicz.

W dłuższym referacie poseł Idżkowski, omawiając szczegółowo stan i położenie rzemioła poruszył zagadnienie kryzysu, wskazyując, że winę jego ponosi mechanizacja, ponieważ powiększyła ona wytwórczość, przy jednoczesnym ograniczeniu zatrudnienia mas robotniczych.

Czynnikami rządowe, opiekując się przemysłem popełnili błąd. Pokadając w nim nadzieję, zapomniano o rzemiośle, które znajduje się w skrajnej nędzy. Rzemieślnik trzyma się swego warsztatu i nie przyznaje się do tego, że nie ma zarobku, przez co oczywiście ponosi duże świadczenia, które powodują jego szwabski upadek.

Rada Izby Rzemieślniczych stara się obecnie naprawić zło wyrządzone rzemiołu i pracuje w tym kierunku, by rzemieślnik mógł korzystać z opieki państwa i pewnych przywilejów.

Pewnym ratunkiem oświadcza prezes Idżkowski — dla rzemioła jest stworzenie aparatu organizacyjnego, powstać powołanie do życia aparatu kredytowego o silnych podwalinach na terenie całego państwa. Aparat ten oddałby niewątpliwie nieocenioną usługę i spowodowałby pewne uniezależnienie rzemioła. Poseł Idżkowski wskazywał na konieczność zmiany systemu podatkowego, a zwłaszcza zmiany sytemu określania podatku dochodowego, jak również za godnienie ryczałtu, który musi ulegać zmianom.

W dyskusji nad referatem posła Idżkowskiego mł. hierarchi głos: p. Kiedrowski — w imieniu gospod. cechalników rzemieślniczych, starzy cechu tapicierów p. Korczak, starszy cechu piekarzy p. Grałiński, p. Czerniecki, Kaucz, Jakubiec i Kiliński. Poseł Idżkowski na wszelkie zapytania odpowiadał. Referent z uznaniem podkreślił, że poziom dyskusji był niezwykle wysoki, co w kazuje na duże wyrobienie rzemieślnika łódzkiego.

W odpowiedziach na zapytania poseł Idżkowski wyjaśnił, że zagadnienie cechów przysposobczych było podyktowane koniecznością pewnego ogrodzenia rzemioła, a tym samym podniesienia jego poziomu. W odpowiedziach poruszył referat i kwestję Izby Rzemieślniczych, wyniki ich prac dotychczasowe, jak również i o poczynaniu karteli przemysłu, które spowodowały pośrednio upadek rzemioła.

Poseł Idżkowski omówił zarazem i o tem że w najbliższym czasie ukaże się ustawa o kartelach i o dozorcze nad nimi.

Kończąc przemówienie i odpowiedzi na wszelkie zapytania poseł Idżkowski mówił o staraniach czynników rządowych zmierzających w kierunku zatrudnienia bezrobotnych. Stała się to wkręczyli na realne tory i na wiosnę rząd da zatrudnienie na robotach publicznych armii 100.000 osób. Zatrudnienia znajdują i rzemieślnicy przy tych zakrojonych na szeroką skalę robotach przy

bielnych. W zakończeniu zebrania powzięto rezolucję, następującej treści:
„Zebrani w dniu 19 lutego roku bieżącego rzemieślnicy łódzcy przesyłają Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu wiarę w dźwigni”

... i wreszcie w imieniu rzemioła, przed towionym mu przez centralne organizacje rzemieślnicze, Zebranie jednogłośnie ustaliło, iż najaktualniejszym zagadnieniem dla rzemioła jest konieczność zmocnienia ustawy przemysłowej, w kierunku naświetlenia takich norm pracowniczych, które zapewniłyby mu powolanie organizacji społeczno zawodowej i

go podarzych. Zjazd stwierdza, że istniejąca u narodowictwa polakowce niszczy niezmiernie małą kowę drobnych warsztatów pracy i z tych względów wymaga odpowiedniej zmiany, zwłaszcza przepisu normujących wymiar podatku dochodowego. Zjazd stwierdza konieczność wznowienia kredytów dla rzemioła z Banku Gosp. Krajowego przy pomocy których będzie można podtrzymać szereg warsztatów chylących się do upadku.
Zebranie zakończono o godzinie 2 po południu.

Właśnie teraz
w czasie zaciętej walki o byt
musisz podziwiać i zabierać
Twoje nerwy! Filizanka

OVOMALTINE
naśnoddanie lub przedśpianiem
wzmocnia nerwy, dodaje siły
i zwiększa odporność.

Próbki i broszury wysła bezpłatnie
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna
Dr. A. W. RUDER S. A. Kraków

Włókniarze obradują
Decyzja uzależniona od stanowiska delegatów fabrycznych

a) Wczoraj w niektórych związkach zawodowych a więc w ZZZ, Ch. D i „Praca” odbywały się przedwstępne zebrania, na których omawiano sprawę o statynio pisma nadesłanego przez przemysłowców do związków, do czego wszczęcia pertraktacji i zwołania na dzień 23 bm wspólnej konferencji porozumiewawczej.

Terenji, gdy pertraktacje toczyły się będą na płaszczyźnie umowy z roku 1928. Zarządy poszczególnych związków stanęły jednak na stanowisku, iż ostateczna decyzja ewentualnego rozpoczęcia pertraktacji uzależniona jest od stanowiska zgrupowania delegatów i poborów fabrycznych, którzy odhwywać będą w rady w ciągu najbliższych tygodni.
Z tych względów zarządy w wroclawie podjęły wczoraj zebranie, uzależniając akcję od delegatów i poborów fabrycznych.

Zniżyć czynszu komornianego o 50 proc.
domagają się lokatorzy na drugim wiecu komornianym.
Tworzenie frontu solidarnej akcji.

(a) Wczoraj w sali kinoteatru „Oświełonego” przy Wodnym Rynku odbył się drugi wiec lokatorów i sublokatorów, który zgromadził imponującą liczbę zainteresowanych.

Wskazywał na konieczność podniesienia społeczeństwa do akcji za zmięknięciem komornego. Uchwalały zgromadzenia pozwały po linii już wytoczonej na poprzednim wiecu, albo wzmianki opowiedzieli się za postulatami zrzeszeń lokatorów i sublokatorów, a mianowicie uchwalono zwrócić się do władz

od bezrobotnych.
Lokatorzy opowiedzieli się następnie za przerzuceniem ciężarów kanalizacyjnych wodociągowych oraz kosztów remontu mieszkań na go podarzy, zmniejszenia podatku kryzysowego od mniejzłych mieszkań i wprowadzenia bezpłatnego rozjemstwa w sprawach rozjemczych dla praw najmu mieszkaniowego.
Ponadto uchwalono zorganizować w innych dzielnicach miasta podobne wiecy, aby i tam na szerszą odłam społeczeństwa wciągnąć do solidarnej akcji o obniżkę komornego.

ŚMIERĆ PRZEZ POWIEŚZENIE.
Niesnaski przedślubne powodem samobójstwa.
Tragedja zawiedzionego młodzieńca.

(a) Zenon Baczyński, zamieszkały w Rudzie Pabjanickiej, przy ul. Garapicha 40, od dłuższego już czasu uczęszczał do Włody sławy Kubera, zamieszkałej przy ulicy Ogrodowej 30 w Łodzi.
Zaloty te Kuberdówna przyjmowała w zgodę, nie dość przyjaźnie, daje do zrozumienia amantowi, że zgodzi się na zamężność.

Wczoraj, gdy Baczyński przybył do rzeczonoj, przyjęła go ona ozięble, co demotowało nań wpytało.
Dozwoła do sprzączki, poczem Kubera wysłała mu chwila do sąsiadki, pozostawiając w mieszkaniu Baczyńskiego.
Po wyjściu narzeczonej Baczyński postanowił popełnić samobójstwo. Wykorzystał nieobecność Kubery, na sznurku przyimowanym do klamki drzwi powiesił się.
Gdy po upływie kilkunastu minut Kube

na powrócił do mieszkania, zastał drzwi zamknięte. Z wysiłkiem otworzył je i ku swemu przerażeniu znalazła na klamce włozę Baczyńskiego.
Na krzyk zbiegli się sąsiedzi. Samobójcę odcięto ze sznurka i przystąpiono do stunka. Przybyły lekarz pogo owia twierdził, zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowej lekarzkiej.

VAL GIELGUD.
SKARB CARÓW
Autoryzowany przekład z angielskiego.

rolina.
— O, był wściekły... Głównie ze względu na panią... Nie znał mnie dobrze i nie wiedział, czy mi zaufać.
— Lubię go za to, ale nie miał się czego trapić.
— Dziękuję pani... Coprawda bez Haffza nie dałbym sobie rady. To jeden z jego agentów grał przed domem na cytrze i odwrócił uwagę policjanta. Kameień z listem rzucił sam Hafiz. Dzielny człowiek, Niemców i otysy, a zwiny, jak chłopiec.
— O, tak.
— Ja tylko przyszedłem pod muzeum. Resztę pani zdziałała sama. Pani jest dzielna kobieta.
— O, byłam w okropnym strachu... Ciesze się, że ten podły Włoch ma za swoje. Myślę, że dużo wody upłynie, zanim się wyrkuruje.
— I ja tak myślę.
— A teraz co będzie?
— Pan Bóg wie — odparł Konstany, zlagając cugie. — Obawiam się, że w Taszkencie zauważą, że zniknąłem jednocześnie z panią i spostrzeżną się jakoby to nie mnie komunistę. Z tą komedią

czuje, ale ja rozumiem teraz, co psalmista chciał wyrazić przez swego „pelikana na pustyni”.
— I ja pamiętam coś z tego samego źródła — uśmiechnął się Konstanty — coś o wzniesieniu oczu ku góróm.
I wskazał ręką na skaliste zbocze i łańcuch gór na horyzoncie. Równiina zaczęła się podnosić.
ROZDZIAŁ XVI.
Z DESZCU POD RYNE.
Przez trzy dni Karolina i Jordan przebrali się pracowicie przez góry na południowo-wschód. Cieżka to była podróż. Karolina ledwie się trzymała w siodle, taka była stłuczona, ale wstydziła się skarżyć. Oboje cierpieli głód, bo mieli mało żywności, a nie wiedząc, jak długo potrwa ich marsz, musieli oszczędzać. Monotonia krajobrazu nużyła ich szalenie. Z ogromnych pustych przestrzeni wiało ciężką melancholią. Rzadko spotykani tubylcy — (ogrzęte, skórzane namioty, włochate koniki, nagie dzieci i psy, podobne do wilków) — nie dawali się do siebie zbliżyć i zresztą nie byli pocijający. Góry, nagie, gr. lne, ol brzytnie, zdawały się wołać ku podróżni kom, że wobec ich nieruchomego, wyczystego ogromu są oni więcej niż problem. Stosunkowo szybka jazda, była w porównaniu z niezmiernie oddalonym celem ślimaczko powolna. Misja, jaka mieli do spełnienia rozwiewała się w nierealne przywidzenie. Karolina nie widziała co czuł Konstanty, taki był milczący „samowystarczalny” i zajęty pozornie tylko trudnościami drogi. Pomimo to zdobywał się na swoisty humor. Lub

mienistych szlakach, w nocy przy ognisku. Konstanty rozpaliał je zawsze w ja kiemś ustronnem zagłębieniu żeby nie ściągnąć pościgu.
Czwartego dnia po południu przysnal się, że zaczyna być niespokojny. Mniej właściwie długą karawanę, złożoną z zaślinionych uroczyszc maszerujących dromaderów. Mongolska eskorta w bari nich kołach popatrzyła nieufnie na dziwnych jeźdźców. Konstanty wyglądał na kozaka, lecz Karolina, która od rzuciła dokuczliwe wąski i bródkę, robiła wrażenie aktorki przebranej za cyganke.
— Psiakrew, żeśmy się też na nich natknęli rzekł Konstanty, oglądając się za karawaną. Gotowi naprowadzić na nas pościg.
— Więc boisz się pościgu? — zapytała Karolina, która z właściwą sobie bezpośredniością prosiła, g. żeby byli na „ty”. Przyjaźń to przyjaźń.
— Nie zdaje mi się, żeby Anzarakhi zrezygnowały... Policja czecka dostarczyła nam danych o jego sprawkach. Zdolny totr, cho! Myślę, że przewróci cały Turkiestan do góry nogami, i nie da za wygrana. Prawdopodobnie wziął to siębie do serca.
— Czy jędziemy dalej?
Konstanty patrzył za znikającymi dromaderami.
— Nie chciałbym cię straszyć, ale w ostatnich latach nabrałem dziwniej intuicji. Mam niejako szósty zmysł, który mi szwaze sygnałizuje, że coś nie jest w porządku. I teraz czuje, że jesteście ściganą.
— Więc co zrobimy? (D. o. n.)

KURJER SPORTOWY.

Doroczne zawody szermiercze o mistrzostwo O.K. IV.

Por. Kuźmicki w klasie 1, por. Pietrzak w klasie 2 i st. sierż. Rudnicki w grupie podoficerskiej zdobywają tytuły mistrzów. Wysoki poziom walk.

W dniach 18 i 19 lutego br. odbyły się w Łodzi, w sali ośrodka W. F. przy ul. Targowej 24, doroczne zawody szermiercze, o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. IV, na rok 1933.

Zawody te były licznie obeślane z udziałem oficerami i podoficerami, uczestnikami zawodów szermierczych, szczególnie pułków O. K. IV i odbyły się w szpadzie i szabli — w dwóch grupach: oficerskiej i podoficerskiej.

W dniu 18 bm. o godz. 9, mistrzostwa szermiercze otworzył w imieniu dowódcy korpusu gen. Małachowski — kierownik Okręgowego Urzędu W. F. płk. Cieślak — w rękach którego spoczywała cała organizacja mistrzostw — który witał zebrańców zawodników, w krótkich słowach podkreślił znaczenie sportu szermierczego jako czynnika wychowawczego kultury cielesnej i umysłowej. Następnie pod przewodnictwem fachowców sędziów: kpt. Segdy, naszego olimpijczyka i kpt. Szemplińskiego, odbyły się właściwe zawody w grupie podoficerskiej.

Zaznaczyć należy, że poszczególne walki w szpadzie odbywały się do 2-ch ciosów, w szabli natomiast do pięciu.

Wyniki w grupie podoficerskiej w szpadzie:
Pierwsze miejsce zdobył st. sierż. Rudnicki Zygmunta (Okr. Urząd W. F.) — 5 zwycięstw, stosunek zadanych ciosów do otrzymanych 11:3.

Drugie miejsce st. sierż. Goździk Zygmunta 4 zwycięstw, stosunek ciosów 8:5.

Trzecie miejsce zdobył sierż. Urbański Józef (2 p. SK.) — zwycięstwa stosunek ciosów 10:7.

Dalsze miejsca w szpadzie zajęli: kapt. Moszczyński (37 p. p.), wachm. Cieciora (4 D. Żand.) sierż. Romańczyk (31 p. S. K.), st. sierż. Papiszka (18 pp.) Sędzią głównym w szpadzie kpt. Segda, sędziowie boczni: por. Maciejowski Bogdan, ppr. Marczak, p. Kaźmierczak i sierż. Szlakowski.

Wyniki w szabli — w grupie podofic. Pierwsze miejsce zdobył również st. sierż. Rudnicki, mając 6 zwycięstw i st. stosunek 30:8.

Drugie miejsce — wachmistrz Cieciora (4 D. Żand) — 4 zwycięstwa, stosunek ciosów 17:4.

Trzecie miejsce — kpr. Moszczyński (37 p. p.) — 4 zwycięstwa, stosunek ciosów 20:4.

Dalsze miejsca w szabli zajęli w kolejności: sierż. Urbański, st. sierż. Goździk, sierż. Romańczyk i st. sierż. Papiszka.

Sędzią gł. kpt. Szempliński — boczni jak przy szpadzie. W ogólnej punktacji 1 miejsce i tytuł mistrza O. K. IV na rok 1933, przyznano st. sierż. Rudnickiemu, który jako nagrodę otrzymał puchar przechodni (nagrada d-cy OK. IV), szablę i złoty żeton.

Drugie miejsce i tytuł wicemistrza O. K. IV, w grupie podofic. przyznano sierż. Urbańskiemu, który jako nagrodę otrzymał szpadę i srebrny żeton.

Trzecie miejsce wachm. Cieciora — brązowy żeton.

W dniu 19 bm. odbyły się mistrzostwa szermiercze w grupie oficerskiej, w dwóch klasach pierwszej i drugiej. Na zawodach był obecny dca Okręgu Korpusu Nr. IV gen. bryg. Małachowski.

W klasie pierwszej, grupy oficerskiej w szpadzie, pierwsze miejsce zajął por. Kuźmicki (Okr. Urz. W. F.) — 4 zwycięstwa, stosunek ciosów 8:3.

Drugie miejsce zdobył kpt. Szempliński (30 p. S. K.) — 3 zwycięstwa, stosunek ciosów 7:3.

Trzecie miejsce — por. Gajewski — (37 p. p.) — 2 zwycięstwa, stosunek ciosów 4:6.

W klasie pierwszej — grupy ofic. w szabli: pierwsze miejsce zdobył por. Kuźmicki 4 zwycięstwa, stosunek ciosów 20:12.

Drugie kpt. Szempliński — 3 zwycięstwa, stosunek ciosów 19:8.

Trzeci por. Gajewski — 2 zwycięstwa stosunek ciosów 15:16.

Dalsze miejsca zajęli: por. Borkowski (7 p. a. I.) i por. Mytkowicz (28 p. p.) Sędzią gł. w szpadzie i szabli kpt. Segda, sędziowie boczni: ppr. Marczak, Pilat, Frankowski i pp. Kaźmierczak i Banos.

W ogólnej punktacji 1 miejsce, tytuł mistrza na rok 1933 oraz nagrodę wędrowną gen. Małachowskiemu zdobył por. Kuźmicki Stanisław, otrzymując złoty żeton i dyplom pamiątkowy.

Drugie miejsce kpt. Szempliński (30 p. SK.) — szpada i srebrny żeton. Trzecie miejsce por. Gajewski (37 pp) brązowy żeton i pamiątkowy dyplom.

W klasie 2 — grupy oficerskiej w szpadzie: pierwsze miejsce zajął ppor. Jakubiak (27 p.p.) — 5 zwycięstw, stosunek ciosów 11:3.

Drugi por. Pietrzak Jan (31 p. SK.), 4 zwycięstwa: stosunek ciosów 9:5.

Trzeci por. Kachanowski (4 p. a. c.) — 4 zwycięstwa, stosunek ciosów 8:8.

Dalsze miejsca w szpadzie zajęli: ppr. Osimowicz, ppr. Twarkowski, ppor. Wyżga (10 p.p.) ppr. de Lorme (10 p.p.) W klasie 2 — grupy oficerskiej w szabli — pierwsze miejsce zdobył ppor. Osimowicz (18 p.p.) — 6 zwycięstw, stosunek ciosów 34:14.

Drugie miejsce por. Pietrzak Jan (31 p. SK.) — 6 zwycięstw, stosunek ciosów 26:20.

Trzeci por. Kachanowski (4 p. a. c.) 5 zwycięstw, stosunek ciosów 21:23.

Dalsze miejsca w szabli zajęli: ppr. Wyżga, ppr. de Lorme, ppr. Jakubiak.

W ogólnej punktacji w klasie 2 gr-

upy oficerskiej, 1 miejsce i tytuł mistrza O. K. na rok 1933 zdobył por. Pietrzak Jan (31 p. S.K.) otrzymując jako nagrodę złoty żeton i pamiątkowy dyplom.

Drugie miejsce — ppr. Osimowicz (18 pp.) — srebrny żeton i dyplom. Trzecie miejsce por. Kachanowski (4p.a.c.) — brązowy żeton i dyplom.

Sędziowie gł. w szpadzie i szabli kpt. Segda i Szempliński. Sędziowie boczni: por. Gajewski, Mytkowicz ppr. Marczak i p. Kaźmierski.

Jeśli chodzi o ogólny poziom walk, to z b. małymi wyjątkami, stały one na b. wysokim poziomie. Na szczególnie uwagę zasługują walki w szabli między kpt. Szemplińskim i por. Kuźmickim, która zdecydowała o 1 miejscu w 1 klasie. — Walka ta prowadzona była w błyskawicznym tempie z całym kunsztem techniki szermierczej i była najbardziej walką całych mistrzostw. Walka zakończyła się wynikiem 5:4 dla por. Kuźmickiego.

Organizacja zawodów należyta i b. sprawna.

Przeгляд czołowych talentów łyżwiarskich Polski. Po mistrzostwach Polski na rok 1933.

Jak donosiliśmy odbyły się na sztucznym lodzie w Katowicach zawody o mistrzostwo Polski na rok 1933 w jeździe sztucznej pań i panów.

Z miejsca zauważyć należy, iż przebieg zawodów różnił się zasadniczo od zawodów z lat poprzednich, tak ze względu na ilość zawodników, jak również na wysoką klasę i poziom jazdy sztucznej.

I tak w kategorii pań uczestniczyły: ppr. Popowiczowa, Czorońska, Fiałówna i Bzdokówna, w kategorii panów: Iwasiewicz, Noskiewicz, Stanisławski, Kahl, Breslauer Paweł i Junior, Grobert Heinrich, Schubert i Marmol.

W jeździe szkolnej 1 miejsce zajęła p. Popowiczowa, 2) Czorońska 3) Bzdokówna, 4) Fiałówna, w ogólnej klasyfikacji zaś tytuł mistrzyni Polski otrzymała p. Edyta Popowiczowa (Śląskie T. Łyżw.) tytuł mistrza Polski Iwasiewicz (Warszawa).

Na zakończenie zawodów wystąpiła wicemistrzowska para Polski Rudnicka i Theuer. Para ta w ostatnich dwóch latach poczyniła tak kolosalne postępy, iż zbliżyła się zupełnie do bezkonkurencyjnej w swoim czasie pary Kowalski — Bzdokówna.

Dzisiaj obie te pary stanowią tę samą klasę, różniąc się zaledwie ułamkami w ocenach.

To też będzie bardzo ciekawy turniej na który para Rudnicka — Theuer, wyzwała parę Kowalski—Bilorówna, a który to turniej odbędzie się najprawdopodobniej w Katowicach.

Pp. Rudnicka — Theuer wykanali sze reg figur nowych i bardzo efektownych jak np. „stand” ze zmianą nóg spiralę śmierci z przejściem od przodu do tyłu na jednej ręce itd.

W jeździe dowolnej pań bezkonkurencyjną była p. Popowiczowa. Na drugim miejscu z daniem naszym była p. Fiałówna (Cieszyn), której brak jedynie oszlifowania i pomocy trenera.

Bardzo efektywnie wyglądała p. Czorońska.

Jak się dowiadujemy, nie startowała p. Preissówna, która już w przyszłym sezonie stanie się groźną konkurentką czołowych łyżwiarek w Polsce.

W jeździe dowolnej panów Iwasiewicz zaprodukował wysoką klasę jazdy co do trudności programu, a Grobert co do elegancji ruchów i pewności wykonania. Co do pewności ruchów, to nie brak jej mistrzowi Polski Iwasiewiczowi, ale co do elegancji wykonania, to Grobert w pewnych figurach osiągnął, jeśli nie poziom, to znacznie podobieństwo do mistrza świata Schaefera.

Z innych zawodników należy wymienić przede wszystkim Heinricza (13 lat — Bielsko), jako dobrze zapowiadającego się talent i jako wyróżniającego się łyżwiarza. łyżwiarz ten jest prawdopodobnie muzykalny, gdyż doskonale łączy figury z taktami muzyki, przyczem połączenie figur efektowne i obustronne, przez co unika się jednostajności.

Breslauer junior, zdaniem naszym w najbliższej przyszłości zajmie pierwszorzędne miejsce.

Reszta zawodników nie różni się wybitnie między sobą, stanowiąc dość wysoką, ale równą klasę.

Wyróżnić należy Stanisławskiego, jako nadzwyczaj pilnego i starannego zawodnika, ale silę wykonania i pewnośc należy połączyć z elegancją wykonania.

Marmol (Lwów) od zeszłego sezonu nie pokazał nic nowego, utrzymując się na tym samym poziomie.

W końcu należy podnieść jeszcze wysoką klasę mistrzyni Polski p. Popowiczowej.

Ta wychowanka Sztucznego Toru, łyżwiarskiego w Katowicach szybkimi krokami zbliża się do wysokiej klasy europejskiej. Jazda jej dowolna jest bez zarzutu figurą trudną i wykonaną z elegancją i pewnością. Tempo ze wszystkich zawodniczek najlepsze tj. najszybsze. Połączenie figur wzorowe, ogólnie wrażenie pod względem estetycznym i wykonania trudnych figur porównując tak i publiczność spontanicznie nagradzała ją rzesistymi oklaskami.

Ocena ta — niech nie będzie hamulcem w dalszym kształceniu się specjalnie w jeździe szkolnej, która wykazuje jeszcze pewne małe braki.

Łyżwiarstwo w Polsce idzie szybko i krokami naprzód, zbliżając się do europejskiej klasy, tak w jeździe pojedynczej, jak i jeździe parami i dziś już możemy obchodzić nawet poważniejsze zawody międzynarodowe, rozporządzając, wspomnianym materiałem w jeździe pojedynczej i parami o takiej klasie jak Kowalski — Bilorówna, Rudnicka — Theuer, Zmudzkiński i Kalusowie.

Stwierdzamy iż Niemcom nie mamy już czego zazdrościć z wyjątkiem Bayera i Fritzi Burger (zresztą Austria zlit.). W jeździe parami już ich prześcignielimy.

ZATELEFONUJ ZARAZ

Nr. 102-28 lub 112-29

a otrzymywać będziesz „Kurjer Łódzki” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

SENSACJA W TENNISIE AMERYKAŃSKIM.

Sensację w amerykańskich kolach sportowych wywołało postanowienie Amer. Zw. Tennisowego dotyczące wprowadzenia już w rb. „otwartych turniejów tenisowych”, w których startować będą mogli na równi amatorzy z zawodowcami.

Pierwszy taki „otwarty turniej” tenisowy odbył się w wrześniu w Filadelfii i już dziś budzi powszechną sensację. Organizatorzy liczą, że spotkania za wodowców z amatorami, znakomicie za silną kasę amatorów nowymi dochodami.

PROPAGANDOWE ZAWODY.

Jak się dowiadujemy drużyna tenisa stołowego mistrza Polski Makabi wyjeżdża na zawody propagandowe do Żduńskiej Woły.

Drużyna Makabi rozegra zawody towarzyskie z tamtejszym ZSSG, i reprezentacją Żduńskiej Woły.

IKP zwycięża w Warszawie Skodę 9:7.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie mecz bokerski między mistrzem Łódzi IKP a tamtejszą Skodą. Mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem Łódzian w stosunku 9:7. Poszczególne walki przyniosły wyniki następujące: waga musza: Pawlak (IKP) — Miller (Sk) zwycięża na punkty lepszy technicznie i bardziej rutynowany Pawlak, w. kog Leszczyński (IKP) — Kukieło (Sk) skuteczną nadwagę w Warszawie punkty przypadły Leszczyńskiemu walkowerem. W spotkaniu towarzyskim Leszczyński, który naogół zawiódł, uzyskał wynik remisowy, w. piórk. Cyran (S) — Graczyk (IKP). Zwyciężył już w pierwszej rundzie Cyran przez poddanie się Graczyka, w. lekka: Taborek (IKP) — Matuszew-

ski (S) Walcha b. ładna i żywa. Zwycięża na punkty Taborek, w. Banasiak (IKP) — Bakowski (S) Spotkanie niezwykle zażarte zakończyło się nieznacznym zwycięstwem punktowem Bakowskiego. W półr Garnczerek (IKP) — Pisarski (S), Garnczerek walczyl słabo i osiągnął niezbyt przekonujący rezultat, w. śred: Chmielowski (IKP) — Seweryniak (S) Chmielowski już w pierwszej rundzie posłał Seweryniaka do 8'iu na de ki. W następnych rundach Seweryniak poprawia się, lecz przerwana decyzją na punkty, w. półr. Antezak (S) — Kempa (IKP), Wzrywa na punkty b. agresywny Antezak. Sędziował w ringu p. Należ. Widzów 2000.

Walne zebranie PZPN-u. Gen. Bończa-Uzdowski — prezesem.

W ciągu soboty i niedzieli odbyło się w Warszawie walne zebranie PZPN-u. Zebranie zajął gen. Bończa-Uzdowski, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano łódzianina prez. Konopkę, a na sekretarza p. Merlińskiego. Po przyjęciu do wiadomości sprawozd. z działalności poprzedniego zarządu, poddano krytyce niewłaściwe pociągnięcia tegoż. Po dłuższej dyskusji na wniosek delegata Łódzi uchwalono jednogłośnie absolutorjum dla ustępującego zarządu z podziękowaniem za pracę. Drugiego dnia zebrania t. j. w dniu wczorajszym uchwalamo szereg ważnych zmian statutowych. Przedewszystkiem postanowiono wbrew wnioskowi Krakowa, utrzymać system ligowy. Następnie postanowiono wprowadzić dwuletnią karancję graczy (dla zwolnień i wykreśleń), za wnioskiem tym głosowały wszystkie okręgi za wyjątkiem Lwowa. Według

tej ostatniej uchwały do dn. 1 stycznia 1935 r. nie wolno udzielać zwolnień ani wykreśleń żadnemu graczowi. Tylko w wyjątkowych wypadkach jest to możliwe za przednim porozumieniem zainteresowanych klubów oraz za zgodą Lig i PZPN-u. W dalszym ciągu zdecydowano że mistrz klasy A wchodzi do Lig automatycznie zaś dla dwóch ostatnich klubów ligowych i wicemistrza klasy 7' odchodzi się dodatkowa rozrywka, zwycięzca której wchodzi również do lig. Podział na dwie grupy w Lidze został utrzymany. W końcu wybrano nowy zarząd PZPN-u w składzie następującym: prezes: gen Bończa-Uzdowski (Łódź), wiceprezes: ppr. dr Rudolf dr Michałowicz, mjr. Loth sekretarz p. Przeworski skarbnik kpt. Mitołski, ref. młk. Głabicki, kpt. p. Kaluża, kronikarz p. Mosin.

Polska przegrywa z Niemcami na mistrzostwach świata 0:2. Dzisiaj Polska — Belgia.

Na zawodach o mistrzostwo hokejowe świata, które odbywają się w Pradze przy udziale 13 państw, w dniu wczorajszym Polska rozegrała swój pierwszy mecz z Niemcami ulegając im w stosunku 0:2 (0:0 0:1 0:1). Walka była niezmiernie zażarta, przeważnie Polacy pomimo słabego składu grali b. dobrze. Niemcy gorzej nieco pod względem techniki. Pierwsza tercja minęła bezbramkowo, zaś w drugiej prowadze-

nie dla Niemców po ładnej kombinacji zdobył laneckę. W trzeciej rundzie Niemcy strzelają przez Balla drugą bramkę i wynik ten utrzymuje się już do końca. W pozostałych meczach Austria pokonała Italię 3:0, Czechosłowacja — Rumunię 9:0, Niemcy — Felande 6:0, Szwajcaria — Fintwę 5:1 i Szwajcaria — Wętry 1:0. W dniu dzisiejszym Polska walczy z Belgią.

Polacy odnoszą sukcesy w Zakopanem. Doskonałe wyniki.

W dniu wczorajszym w dalszym ciągu zawodów narciarskich o mistrzostwo międzynarodowe w Zakopanem w kombinacji pierwsze miejsce zdobył Łuszczek zdobywając 455 p. przed Br. Czechem 438 p., Bartonem (Czechosłowacja) — 432 p., Andrzejem Marusarzem 426 p. i Feistauerem (Czechosł.) 419 p. i Marusarzem 415 p. W skokach otwartych indywidualnych pierwsze miejsce zajął St. Marusarz osiągnając długość 67.66 m. przed A. Marusarzem 66.55 m. Łuszczek z upadkiem uzyskał 69 m. W konkurencji juniorów pierwsze miejsce zdobył Gut-Szczerba. Zawody w dniu wczorajszym zaszczepiła obecność P. Prezydenta Rzeczypospolitej. W dniu wczorajszym została wręczona o sprawności narciarskiej. W sobotnim

biegu narciarskim na 18 km. zwyciężył Musil (Czechosłowacja) 1.23.38 przed Br. Czechem (Polska) 1.24.45, Bartonem (Cz.), Słowiańskim (Polska), Feistauerem (Czech.), Łuszczkiem (P.) i Dawidkiem (P.). W biegu tym do kombinacji pierwsze miejsce zajął B. Czech 240 p. przed Bartonem (Cz.) 235.5, Feistauerem 223.50 i Łuszczkiem (P.) 223.5. W biegu pań na 85 km. zwyciężyła Stopkówna Z. w czasie 53.38 przed Kotarską i Wiliżanką. Warunki śnieżne dobre.

WARTA MISTRZEM BOKSERSKIM POLSKI. WIELKI RAID KOLEJOWO-NARCIARSKI.

W dniu wczorajszym odbył się w Katowicach finałowy mecz bokerski o tytuł mistrza drużynowego Polski. Ogólnie zwyciężyła Warta w nieznacznym stosunku 9:7 aczkolwiek sędziowanie było niezbyt sprawiedliwe. Poziom zawodów niewysoki. Poszczególne wyniki, podług kolejności wagi, były następujące: Wirski (W.) wygrywa zdecydowanie na punkty z Nowakiem (PKS.), Polus remisuje z Cichym, Wynik krzywdzi Polusa. Kajnar (W.) przegrywa niespodziewanie w walce z doskonałym dysponowanym Matuszczykiem (PKS.), Wolniakowski zwycięża na punkty mało przekonująco Zachłota (PKS.). Arski zwyciężył Gburskiego przez techniczne k. o. w IV-iej rundzie przy pomocy przegranej w spotkaniu z Wieczorliem został po 2-ch rundach zdyskwalifikowany za zbyt niskie uderzenie, Glessman (W.) przegrał w walce z Wystrchem (PKS.) w IV-iej rundzie przez k. o. i Pilat (W.) wygrał w walce ciężkiej wysoko na punkty z Wrzidłem.

Dzisiaj w poniedziałek, 20 bm. o godz. 18-iej wyruszy z Krakowa trzeci raid kolejowo-narciarski, w którym bierze udział 130 narciarzy z całej Polski oraz Francji i Niemiec. O godz. 17 odbędzie się na dworcu uroczysta odprawa, poczem o godz. 18 odjadą.

Sędziował p. Zarzycki z Warszawy. Dzięki temu zwyciężył Warta zdobyła tytuł mistrza drużynowego Polski w boksie.

Raid - pociąg ruszy na objazd 1200 km. wzdłuż Karpat w ciągu 9 dni. Przewodniczo raidu objaż dyr. Krak. Dyrekcji Kolei Państwowych i prezes Pol. Zw. Narciarskiego, inż. Bobkowski. Lekarem jest dr. Jakóbski, instruktorem Bronisław Czech.

W pociągu raidowym, który składa się z 6 wagonów typu Breda, jednego wagonu bagażowego na narty i wagonu restauracyjnego, jest jeszcze kilkanaście wolnych miejsc, na które można zakupić karty uczestnictwa w poniedziałek, 20 bm., pomiędzy godz. 8—17 w pociągu raidowym na dworcu w Krakowie. Ponadto karty uczestnictwa będzie można nabywać podczas biegu pociągu: a mia nowicie w Tarnowie, Rzeszowie, Przemysłu, Lwowie, Stanisławowie i Wrochociu.

Z DZIAŁALNOŚCI SPORTOWEJ

ŁÓDZKIEGO TOW. KOL. W 1932 r. Sezon sportowy Ł. T. K. w roku 1932 trwał od 17 kwietnia do 18 września. Wycieczek turystycznych zorganizowano 23. Najdłuższą wycieczką wycieczką było 31 kolarzy. Najliczniejszą wycieczką liczyła 20 osób...

KURS PŁYWACKI.

Sekcja pływacka Makabi organizuje kurs pływacki dla początkujących i zaawansowanych pod fachowym kierownictwem p. Stu dzińskiego.

MECZE HOKEJOWE NA ŚLĄSKU.

W dniu wczorajszym odbyły się na Śląsku mecze hokejowe o puchar „Expressu” wyniki których były następujące: AKS - Chorzów 4:3, Wawel - Siemianowice 4:1, Czarni - Orzeł (Wetnowiec) 5:2, Słowian - Pogoń (N. Bytom) 6:0, Naprzód (Lipiny) - Pogoń (Katowice) 1:0.

WEISSÓWNA JEDZIE DO BUDAPESZTU.

W dniu wczorajszym wjeżdża z Pabianic do Warszawy mistrzyni świata w rzucie dyskiem Jadwiga Weissówna...

Dział oficjalny i ZOGS.

KOMUNIKAT ZARZĄDU NR. 2.

1) Podaje się do wiadomości, że z dniem 18 lutego 1933 roku, w dniu dzisiejszym lokal ZOGS...

2) Na wniosek PZPN. Zarząd Z.Z. rozłągnął na wszystkie inne galeje sportu następujące kary:

a) P. Kazimierza Rozmysłowicza, b. sekretarza Strzeleckiego K. S. w Łodzi, za inicjowanie i przeprowadzenie transakcji kupna punktów...

b) Ciszewskiego Zenona b. sekretarza Kaliskiego K. S. za przeprowadzenie niedozwolonych transakcji sprzedaży punktów...

2) Pozbawiono praw piastowania mandatów:

a) na okres 3 lat p. Pawła Władysława b. członka Zarządu Kaliskiego K. S. za przeprowadzenie transakcji sprzedaży punktów...

b) na okres 2 lat: p. Oppenheima H. b. członka zarządu K.Z.K.G.S. za usiłowanie przeprowadzenia transakcji kupna punktów...

3) Zgodnie z poleceniem PZGS, zwała się Łódzki Klub Sportowy do przesłania do Sekretariatu PZGS. pułharu zdobytego w roku ubiegłym.

Pomocnicy prawodawców.

Nie trzeba chyba dowodzić, że prawo pisane czy zwyczajowe w olbrzymiej większości wypadków istnieje po to, by ograniczać, wznosić mur, a nie budować, wznosić mur, a nie budować...

Tysiące tych „pomocników” prawodawców nie zdaje sobie sprawy, że niektórymi ich poleceniami utrudniają życie bliźnim.

Takim utrudnieniem jest niewątpliwie nakaz palenia tytoniu. Zakazy takie były jeszcze zrozumiałe w odległych czasach, gdy drobny zalewiał ulamek ludzi po ulicy papierosy...

Oddrobinę więcej swobód, oddrobinę mniej przyzwyczajenia, a życie stanie się znosijsze.

o tem niech pomyślą ci „amali” prawodawcy, którzy emia się uprawianymi do wypychania tabliczek z wszelkimi zakazami.

nr. 1534. I. C.

Drobni kupcy nie chcą ryczałtu w podatku obrotowym.

Rezultaty wczorajszych obrad.

(p) Wczoraj w siedzibach Stowarzyszeń Drobnych Kupców i Przemysłowców w Łodzi odbyły się zebrania członków stowarzyszeń na których wypowiedzieli się przeciwko ryczałtowi w podatku obrotowym drobnym kupcy i przemysłowcy.

Audycje radiologiczne

Poniedziałek, dnia 20-go lutego 1933 r.

- 11.40-11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50-11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.58-12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Helena z Krakowa.
12.05-12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10-12.20 Koncerty z płyt gramofonowych
13.20-13.25 Komunikat meteorologiczny.
13.25-13.30 Przerwa.
15.10-15.15 Komunikat Państw. Instytutu Eksplozjowego.
15.15-15.25 Komunikat gospodarczy
15.25-15.30 Przegląd komunikacyjny.
15.30-15.50 Płyty gramofonowe.
15.50-16.25 Płyty gramofonowe
16.25-16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny), Lektor p. L. Rogużyński.
16.40-17.00 Odczyt p. t. „Kapitał narodowy i kapitał obcy” — wygł. p. H. Oreniewski.
17.00-17.55 Koncert popołudniowy Wykonawcy: Zofia Ossendowska (skrz.), Jadwiga Zawłaska (fort.) i Ludwik Urstele (akomp.).
17.55-18.00 Odczytanie programu na dzień następnymy.
18.00-18.50 Muzyka lekka z Cafe Italia. Ork. R. Asza i Gnatowskiego.
18.50-19.20 Rozmaitości.
19.20-19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi.
19.30-19.45 „Na wznoszącym”.
19.45-20.00 Prasowy dziennik radiowy.
20.00-20.15 Skrzynka poczt. techn. — korespondencje i porad techn. udzieli p. Wacław Frenkiel.
20.15-20.35 Koncert.
20.35-23.15 Transmisja z Teatru „8-ma 30” operki Straussa „Kobietka która wie czego chce”.
21.15-23.20 Komunikat meteorologiczny i pocztowy.
23.20-24.00 Muzyka taneczna z danc. „Adria” Ork. Fronta i Heymana.

Najważniejsze punkty prawa o stowarzyszeniach. System deklaracyjny nowego prawa.

Nowe prawo o stowarzyszeniach, obowiązujące od dnia 1-go stycznia 1933 roku, jest jednym z tych, które wywołały bardzo liczne komentarze.

Z uwagi na wątpliwości, jakie praktyka powodowała, podejmiemy w streszczeniu najważniejsze punkty nowego prawa.

Prawo o stowarzyszeniach stoi na systemie deklaracyjnym, powstające zatem stowarzyszenia mają obowiązek deklaracji czyli zgłoszenia swego powstania, przyczem w myśl art. 13 i 14 władze mogą w ciągu 4 tyg. odni do zgłoszenia zakazać należyć uformowaną decyzją założenia stowarzyszenia, jeżeli jego istnienie nie da się pogodzić z prawem, albo może spowodować zagrożenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego.

O ile chodzi o nadzór, — kwestję tę omawia art. 35, który brzmi, że zarząd stowarzyszenia obowiązany jest zawiadamiać władze miejskie o składzie zarządu i o każdej zachodzącej w nim zmianie, lecz ponadto winien podać adres lokalu stowarzyszenia, członków zarządu oraz wszelkie zmiany dotyczące nazwy, celu, środków, terenu działania, sposobu powoływania zarządu, zastępstwa i ustępowania członków oraz rozwiązania stowarzyszenia.

Władza ma prawo żądać dostarczenia jej odpisu protokołów posiedzenia, treści uchwały, przeglądu akt stowarzyszenia, ksiąg dokumentów, spisu członków.

Stowarzyszenie może być rozwiązane (art. 16 i 24) decyzją władzy administracyjnej, jeżeli działalność jego wykracza przeciwko obowiązującemu prawu, usabomom dla stowarzyszenia zakresowi i sposobom działania, jeżeli wogóle nie odpowiada warunkom swego prawnego zasnienia, albo też zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu.

W nowym prawie przewidziano jest możliwość uznania uchwały Rady Ministrów samego stowarzyszenia za „stowarzyszenie wyjątkowej użyteczności”. Chodzi tu o stowarzyszenia, które rozwoju jest szczególnie użytecznym dla interesu państwowego lub społecznego.

Nadzór nad tego rodzaju stowarzyszeniami sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

NOCNE DYŻURY APTEK.

(u) Nocny dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Jankielewicz Stary Rynek 9, G. Gluchowski Narutowicza 6, E. Hamburga Główna 50, L. Pawłowski Piotrkowska 307, A. Piotrowskiego Pomorska 91, L. Stockla Limbrowskiego 37.

Pociągi do Zakopanego.

a) Na skutek starań Polskiego Biura Podróży Orbis, w dniu 1 marca rb. uruchomiony zostaje specjalny pociąg do Zakopanego.

Przejazd z Zakopanego następuje w dniu 6 marca rb. Bilety na przejazd w obie strony kosztuje 28 zł. Należy zaznaczyć, że miejsca w pociągu są numerowane i pociąg do Zakopanego dąży bez żadnych przesiadań.

Równocześnie dowiadujemy się, że wobec powodzenia jakimś się cieszą ulgowe grupowe pociągi do Warszawy, organizowane również przez Polskie Biuro Podróży Orbis, w bież. tygodniu w dalszym ciągu odchodzą z Łodzi—Kaliszkiej o godzinie 7.28 we wtorek, środe i czwartek.

Powrót z Warszawy następuje o godzinie 18.55. Przejazd w jedną stronę wynosi 7 zł. 85 gr.

Ze świata filmu.

Premie u na łódzkich ekranach

Obiektywnie, za jedne z głównych przedstawicieli kinizmu filmowego uważa się Buena Keatona. „Drewniana” twarz, o nieruchomych, stępnym jak gdyby rysach — to pierwszy czynnik kinizmu Keatona: drugi — to wpłatanie tej groteskowo nieudrnej postaci o zastępnym w kamiełnym spoću masce, w lańcuch wypadków życiowych, zmuszających niedołą do błyskawicznych decyzji szybkiej i śmiały postawień.

Nowy film Bustera Keatona pod tyt. „Do broczyńa ludzkości” (Metro i Adria) wprowadza nas w jakis zaulek wielkomięskiego przedmieścia, gdzie gra uje banda młodocianych łobuziaków bez pardonu tłukących każdego przechodnia, który wpadnie w orbitę ich ulicznych zabaw. Piękniela sarabanda zaczyna się z chwila, gdy w środek tej rozwrzeszczanej tłuszczy, którą chce naprzęd ulogodzić — dostaje się niezadowolony milioner filantrop (Buster Keaton). Zakochuje się w siostrze jednego ze swoich małych drepczyliki (Anita Page), oberwawszy najpierw tęgie łanie od tej energicznej osobki. Miłość jest dla Keatona bodźcem do „szalonych” wycieczek żywiołowych, a przedewszystkiem do przezwyciężenia swej niezadarności. W końcu dochodzi do celu, staje się energicznym, szybkim i mocnym.

Sięć komicznych perypetyj jest nastawione z nieomylną precyzją: na każdym zakręcie taśmy filmowej czeka na nas niespodziewany wybuch śmiechu z matematyczną ścisłością obliczony.

Dość mamy smutku! Śmiać się chcemy, śmiać całą duszą. Wesołek dotada nam fil do zniesienia przeciwności losu! Oto hasło dnia dzisiejszego, na zew którego „najsłynniejsi reżyserzy świata powalili sobie za punkt honoru rozwelecić publiczność kinową dowiepsem słowem i popularną piosenką.

I oto z wujają się jedna po drugiej znakomite realizacje wesołych filmów, przede wszystkim frańcuzkich, okrzęzone najwzroszniejszymi nazwiskami autorów, reżyserów i artystów.

Rekordy inwencji reżyserkiej na tem polu bije Karol Lamucz. Jego „Dziewięty kołchane” (Splendid) kroczy zwycięsko po wszystkich ekranach europejskich.

Film posiada specyficzny charme bezpretensjonalnej komedji zasłużoną rolę w której odgrywa zabawne perypetje bohatera i spóć nieporozumień sytuacjinych. Tempo filmu bardzo urozmaiczone. Słowo, dźwięk i obraz spletają się w harmonijną całość, bawia, śmieczą i dają estetyczne zadowolenie.

Anny Ondry potrafiła roztoczyć w swej nowej roli wszystkie uroki niepowszedniego talentu, wdzięku i zalotności, ani na chwile przystęp nie wychodząc poza ramy dobrego smaku. Jej też w głównej mierze film swój sukces zawdzięcza.

Z PABJANIC.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ.

Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Pabjanicach niniejszem podaje do wiadomości, że czysty zysk z zabawy maskaradowej, odbytej w dniu 4 b. m. stanowił złotych 756,81 (wpływy zł. 1.723,90, wydatki złotych 967 09).

Przy tej sposobności Zarząd składa serdeczne podziękowanie: Dyrekcji Szkoły Rzemiosł za bezpłatne oddanie sali na wspomnianą zabawę, Magistratowi m. Pabjanic za bezpłatną świetlną ilustrację i dostarczony prad elektryczny, jak również za bogate przybranie sali roślinami dekoracyjnymi; Paniom, które łaskawie współpracowały w urządzeniu zabawy, łaskawymi ofiarodawcom za złożone ofiary na rzeczelną listę zbiorczą, tym wszystkim, którzy zechcieli łaskawie zaszczylić zabawę swoła obecnością oraz wszystkim innym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia omawianej imprezy.

Dzięki zbiorowemu poparciu życzących osób, czem zadokumentowały zrozumienia dla dobra Polskiego Czerwonego Krzyża, zasłono fundusze teże instytucji na rozwinięcie akcji zgolenia drużym ratowniczych, utrzymania po gotowia szantarnego i innych przedsięwzięć humanitarnych.

Jednocześnie Zarząd P. C. K. przypomina P. T. Członkom o Walnym Zgromadzeniu, które odhędzie się w dniu 22 b. m. (środa) o godzinie 20-iej w salki szkoły powszechnej Nr 12 przy lokalu P. C. K. ul. Zamkowa Nr. 34 i prosi wszelkie wszelkich członków o łaskawe i jaknajliczniejsze przybycie.

WALKA Z NIKOTYNA.

Walka jaką prowadzi ostatnio gilia „Osman” ze szkodliwa nikotylna osiągnęła kulminacyjny punkt, nieszkodliwianie ją w 90 proc. dzięki wynalazkowi, opatentowanemu w Urzędzie Patentowym przy M. dla H. i P., który polega na tem, że posiada w ustniku niezastąpiony system filtrów, działających zapomocą czterech watek, różnie preparowanych, umieszczonych w dwóch końcach ustnika po dwie wateki, co daje zupełną gwarancję ochrony przed nikotylną.

Teatr, kino, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj w poniedziałek wiecz. po raz ostatni w Teatrze Miejskim oryginalna rewelacja Morozowicz Szczepkowskiej „Sprawa Moniki” po czym sztuka ta przeniesiona zostanie do Teatru Kameralnego. Grają czołowe siły Instytutu Reduty: Łabuńska, Małyszcz i Myslakowska. Jutro, we wtorek premiera oryginalnej sztuki Żalazy „Pokój 17 na III piętrze”. Sensacyjność treści i frajliacja akcja, oto walory tej sztuki granej obecnie w Teatrze Kameralnym w Warszawie. Reż. St. Wysockiej.

TEATR KAMERALNY.

Dzisiaj w poniedziałek wyborna komedja Pawlikowskiej Jasnorzewskiej „Elszka pszenica”.

Jutro i dni następnymy wiecz. występy Instytutu Reduty prezentujące kapitalna sztuka Morozowicz Szczepkowskiej „Sprawa Moniki”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18)

Dzisiaj w poniedziałek w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. dana będzie głosna sztuka amerykańska w 3 aktach W. Pollocka pt. „Znak na drzwiach” z udziałem wybitnych salk artystycznych.

Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01) i w kasie teatru od godz. 11—2 i od 4 po południu.

Z ŻYCIA T-WA ŚPIEW „LIRA”.

Towarzystwo Śpiew. „Lira” w Łodzi urządza w dniu 25 lutego r. b. o godz. 9-iej wieczór za zakoficzenie Karnawału dorocznym zwyżce tem w salki dużej Domu Ludowego przy ulicy Przejazd Nr. 34 Zabawę Taneczna, na która zapraszają swych członków wraz z rodziną, oraz wprowadzonymi gośćmi.

Klisze do PIOTRKOWSKA Nr 100 ŁÓDŹ

HOKEJOWY MISTRZ SZWAJCARJI. Mistrzostwo Szwajcarii w hokeju lodowym zdobyła drużyna Grasshoppers...

PKS PROWADZI W TURNIEJU SZERMIERCZYM DRUŻYNOWYM. W dniem ciągu turnieju szermierczego drużynowego na lepszych zespołach łódzkich...

REWANŻ BOKSERSKI BRNO— KATOWICE. Spór Morawskiej Żupy Bokserskiej z Policynym K. S. w Katowicach w sprawie rewanżu Brno— Katowice, został ułagodzony pod czas ostatniej rundy...

EWENTUALNY MECZ Z NIEMCAMI O PUHAR DAVISA ROZGRAMA W WARSZAWIE. W tegoż, czynnych rozgrywkach o puchar Davisa Polska reprezentacja tenisowa rozegra mecz w pierwszej rundzie z Holandją...

PUNKTACJE DRUŻYNOWE NARCIARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA. Oglądzone przez komitet organizacyjny punktacje drużynowe narciarskich mistrzostw świata przedstawiają się następująco: 1) Austria 68 pkt. 2) Szwecja 56 pkt. 3) Szwajcaria 39 pkt. 4) Finlandia 21 pkt. 5) Niemcy i Anglia po 10 pkt. 7-8 HDW i Czechosłowacja po 8 pkt. 9) Polska 1 pkt. Bez punktu — Węgry, Jugosławia, Rumunia, Bułgaria, Italia, Francja, Holandia, Kanada i Australia. Norwegia oficjalnie nie brała udziału.

Pierwotnie mieszku Przyjazd do należły brać kowli na starcie Norwegów, znałomości terenu przez Austriaków i możliwości obsadzenia wszelkich konkurencji. Stery zblżone do P. Wiązku Narciarskiego lumać nasze niepowodzenia ziemnymi warunkami atmosferycznymi, w których z wodnicy nasi drobnli i mali nie mogli wygrać swego atutu — 4wicznej techniki. Zwyciężały zawodnicy silni fizycznie i posiadający długi krok. Niemniej jednak fakt smrotnej porażki pozostaje faktem.

OGŁOSZENIE Nr. 6.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi wniesiono następujące wpisy

Nr. 2-B „Cukrownia i Rafineria Leśmierz, spółka akcyjna w Leśmierzu, pow. łęczyckiego. Członek zarządu Herman Werner zmarł. Na członka zarządu powołano Pawła Sanna, zam. w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 15.

Nr. 106-B Spedrom, Zjednoczone Ekspedycyjne domy handlowe, spółka akcyjna w Warszawie, oddział w Łodzi. Firma znajduje się w likwidacji. Likwidatorami są: Adolf Weisblat, Warszawa ul. Piłsudskiego 3, Ludwik Sperber, Warszawa, ul. Wileza 8, Ludwik Korol, Łódź, ul. Narutowicza 28 i Tadeusz Mayerhold z Sosnowca ul. 3 Maja.

Nr. 334-B „Spółka Akcyjna Wyrobów Bawełnianych „Wola“ w Warszawie, oddział w Łodzi. Na mocy aktu zezwolenia wojewody łódzkiego z dnia 21 maja 1932 roku L. A. A. I. 10/32 członkowie zarządu Aleksander Heiman i Edward Heiman uzyskali zezwolenie na zmianę nazwiska na Heiman Jarecki.

Nr. 1175-B „Fabryka przetworów ziemniaczanych „Brodnia“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” folw. Brodnia, gm. Buczek. Firma znajduje się w likwidacji. Likwidatorem jest Henryk Rabinowicz, zam. w Łodzi przy ul. Zielonej 3.

Nr. 1228-B Perfumerja A. Buchwaję i D. Rotenbergę, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ul. 11 Listopada 13. Firma została zlikwidowana.

Nr. 1277-B „Owoc, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” w Łodzi ul. Brzezińska 2. Firma znajduje się w likwidacji. Likwidatorami są: Hersz Cyna mon, Josef Rozencwajg, P. Frenkiel, Rywen Kolenbrener, Jankiel Zytenfeld, Chaim Sabocki i C. Balberman.

Nr. 21579-A „Frajdenrajch i Szylis”. Łódź, ul. Południowa 34. Firma obecnie brzmi: „Mordka-Memdel Frajdenrajch”. Lajb Szylis ze spółki wystąpił.

Nr. 22513-A „Mendel Rozenblum, Łódź, ul. Piotrkowska 31. Kupno i sprzedaż przedy. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Właściciel Mendel Rozenblum, Łódź, ul. Zeromskiego 75. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 1229-B „Ryska Fabryka Konserw (Atlantyda), spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Łódź, ul. Anny 26. Zarząd obecnie stanowią: Szejna Pikus, Łódź, ul. Lipowa 68, Fajwisz Librach, Łódź, ul. Pomorska 8 i Mojżesz Herszkowicz, Łódź, ul. Andrzeja 28. Weksle, żyra, czeki i wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne podpisują pod pieczęcią firmy dwaj członkowie zarządu.

Nr. 22518-A „Wapór” spółka węgłowa, właśc. S. W. Liberman i M. Grynbbaum, Łódź, ul. Rokicińska 28. Firma istnieje od 1 lipca 1932 roku. Właściciele i Samuel Wolf Liberman, Kilińskiego 44 w Łodzi. Spółka firmowa. Czas trwania spółki określony został do dnia 1 lipca 1935 roku z automatycznym trzyletnim przedłużeniem. Weksle, czeki, żyra, pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmy. Odbierać zaś dla spółki

przesyłki, korespondencję, frachty i inne dokumenty ma prawo każdy ze wspólników samodzielnie. Intercyzy wspólnicy nie zawierali.

Nr. 22517-A „Marjan Masłowski”. Biuro techniczne urządzeń zdrowotnych Łódź, ul. Kilińskiego 92. Firma istnieje od 9 stycznia 1933 roku. Właściciel Marjan Masłowski, Łódź, ul. Kilińskiego 92. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 22516-A „Gerson Goldberg”. Owocarnia, Łódź, ul. Zielona 2. Firma istnieje od 18 stycznia 1933 roku. Właściciel Gerson Goldberg, Łódź, ul. Zielona 2. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 22515-A „Aron-Moszek Borensztajn”, sownalnia ręczna, Łódź, ul. Cegielniana 8. Firma istnieje od 7 marca 1932 roku. Właściciel Moszek Aron Borensztajn, Łódź, ul. Al. 1 Maja 3. Na mocy intercyzy ustalona została pomiędzy Moszkiem Aronem Borensztajnem a jego żoną wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

Nr. 22514-A „Autoped M. Cwillich i F. Wiener”, Biuro przewozowe, Łódź, ul. Piotrkowska 69. Firma istnieje od 3 stycznia 1933 roku. Właściciel Mendel Zwillich vel Cwillich, Zamenhofa 15 i Fajwel Wiener, Śródmiejska 12 w Łodzi. Spółka firmowa. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym przedłużeniem. Weksle, czeki, przekazy, indosy i wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwojch wspólników łącznie pod stemplem firmy. Każdy zaś z nich samodzielnie ma prawo podpisywać korespondencję, podania i wszelkie dokumenty, nie zawierające zobowiązań oraz odbierać dla spółki towary, pieniądze, przekazy, listy pieniężne, korespondencję i inne dokumenty. Intercyzy wspólnicy nie zawierali.

dnia 30 stycznia 1933 roku.

Nr. 1034-A „M. Seidenfeld”, Łódź, ul. Wólczajska 27. Firma obecnie brzmi: „Berysz Teich”. Fabryka pończoch. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Berysz Teich, zam. przy ul. Zielonej 6 w Łodzi. Berysz Teich nabył przedsiębiorstwo od spadkobierców Mendla Seidenfelda. Na mocy intercyzy pomiędzy Beryszem Teichem a jego żoną Roją ustalona została wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

Nr. 21554-A „S. i M. Weinfield”, Kraków, ul. Dietla 44, Łódź, ul. Piotrkowska 22. Siedziba zakładu głównego obecnie mieści się przy ul. Piotrkowskiej 22 w Łodzi, oddział zaś przy ul. Dietla 44 w Krakowie.

Nr. 748-A „Maks Renner”, Łódź, ul. Piotrkowska 165. Firma obecnie brzmi: Maks Renner wł. Jan Renner”. Właścicielem przedsiębiorstwa jest Jan vel Johannes-Edward-Gottlieb Renner, zam. przy ul. Piotrkowskiej 165 w Łodzi.

Nr. 22520-A „Juljan Jabkiewicz”. Przedsiębiorstwo przewozowe Ozorków ul. Listopadowa 13. Firma istnieje od 1 stycznia 1931 roku. Właściciel Juljan-Ludwik Jabkiewicz zam. przy ul. Listopadowej 13 w Ozorkowie. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 22519-A „Elja Szmaragd” Sprzedaż barwników anilinowych, Łódź, ul. Zawadzka 49. Firma istnieje od 21 stycznia 1933 roku. Właściciel Elja Szmaragd, zam. przy ul. Południowej 6 w Łodzi. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 5787-A „Ozorkowska Przedzalnia i Tkalnica Majer Fogel”, Łódź, ulica Piotrkowska 56. Firma obecnie brzmi: „Majer Fogel Dzierżawa zakładów Towarzystwa Schloesserowskiej przedzalni bawełny i tkalni w Ozorkowie spółka akcyjna”. Siedziba firmy i biuro sprzedaży obecnie mieści się przy ulicy Piotrkowskiej 5 w Łodzi, fabryka w Ozorkowie. Majer Fogel obecnie zam. przy ul. Cegielnianej 21 w Łodzi.

Nr. 21592-A „Dawidowicz i Sendyk” Łódź, ul. Al. 1 Maja 21 w Łodzi. Firma została zlikwidowana.

Nr. 9977-A „Wytwórnia koronek klockowych Windman, Bieler i Schwizgold” Łódź, ul. Piotrkowska 220. Firma została zlikwidowana.

Nr. 19013-A „Ludwik Jalkiewicz”, Łódź, ul. 11 Listopada 70. Firma została zlikwidowana.

Nr. 22526-A „Cerla Rozenberg” (Centrum Bławatów). Sprzedaż manufaktury i dodatków krawieckich — Łódź, ulica Cegielniana 1. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Właścicielka Cerla Rozenberg, Łódź, ul. DREWNOWSKA 8. Intercyzy nie zawarła.

Nr. 22525-A „Sklep produktów wieszkich z majątku Gospodarz, wł. Andrzej Mielewski”. Sprzedaż artykułów spożywczych i ryb. Łódź, ul. Piotrkowska 104. Firma istnieje od 25 stycznia 1933 roku. Właściciel Andrzej-Józef Sidor Mielewski, Łódź, ul. Tylna 11. Intercyzy nie zawarł. Prokurentem firmy jest Leon Grohman, zam. w Łodzi przy ulicy Tylniej 11.

Nr. 22524-A „Abram Widawski”. Pralnia chemiczna i farbiarnia, Łódź, ul. Piotrkowska 21. Firma istnieje od 23 stycznia 1933 roku. Właściciel Abram Widawski, zam. przy ul. Rybnej 11 w Łodzi. Intercyzy nie zawarł.

Nr. 22523-A „Klemens Poznański i S-ka”. Produkcowanie i sprzedaż towarów włókienniczych, Łódź, ul. Traugutta 8. Firma istnieje od 2 stycznia 1933 roku. Właściciele Klemens Poznański, zamieszkały przy ul. Przejazd 30 i Edward Spiro, zam. przy ul. Przejazd 20, obaj w Łodzi. Spółka firmowa. Czas trwania spółki określony został do dnia 30-go kwietnia 1934 roku z automatycznym rocznym przedłużeniem. Zarząd stanowią: obaj wspólnicy z prawem samodzielnego zarządzania i podpisywania w imieniu spółki pod stemplem firmowym z wyjątkiem akceptów własnych, które podpisują obaj wspólnicy łącznie. Na mocy intercyzy pomiędzy Klemensem Poznańskim a jego żoną ustalona została wyłączenie majątku i wspólność dorobku. Spiro intercyzy nie zawarł.

Nr. 22522-A „Baile Segal”. Sprzedaż manufaktury bawełnianej, Łódź, ul. Nowomiejska 24. Firma istnieje od marca 1932 roku. Właścicielka Baile Segal, zam. przy ul. DREWNOWSKIEJ 21 w Łodzi. Intercyzy nie zawarła.

Nr. 22521-A „Szulim Hostyk”. Wyrob towarów półwełnianych, Łódź, ulica Gdańska 138 (twórb) i przy ul. Piotrkowskiej 41 (sprzedaż). Firma istnieje od 1 stycznia 1931 roku. Właściciel Szulim Hostyk, zam. przy ul. 11 Listopada 42 w Łodzi. Na mocy intercyzy pomiędzy Szulimem Hostykiem a jego żoną Fajglą ustalona została wyłączenie majątku i wspólność dorobku.

Nr. 1348-B „Erkabe” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Handel materiałami opałowymi, Łódź, ul. Al. Kosciuszki 37. Firma istnieje od 5 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy spółki całkowicie wpłacony wynosi 2.500 zł. i jest podzielony na 100 udziałów po 25 zł. każdy. Zarząd stanowią: Jakob-Majer Rota, Franciszkańska 44 i Lajb-Jakob Goldman, Piłsudskiego 27, obaj z Łodzi. Weksle, żyra, czeki, umowy notarialne i hipoteczne pełnomocnictwa i wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwojch zarządców łącznie pod stemplem firmy. Każdy zaś z nich samodzielnie ma prawo podpisywać korespondencję, odbierać dla spółki wszelkie należności, korespondencję i przekazy, prowadzić sprawy sądowe i administracyjne oraz reprezentować spółkę nazwem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki sporządzony został w kancelarii notariusza Klesa w Łodzi, dnia 9 stycznia 1932 roku za Nr. rep. 50. Czas trwania spółki określony został do 5 stycznia 1934 roku z automatycznym rocznym przedłużeniem.

Nr. 1347-B „Zakład Pogrzebowy Józef Gertner, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Łódź, ul. Rzgowska 19 centrala i stolarnia, i Piotrkowska 275 — filja. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy spółki całkowicie wpłacony wynosi 20.000 zł. i jest podzielony na 20 udziałów po 1000 zł. każdy. Zarząd stanowią: Alojzy Brendler, Rzgowska 19, Cecylja Brendlerowa, Rzgowska 19, Ryszard Gertner Nowo-Pańska 148 i Wanda Gertnerowa Senatorska 23 — wszyscy w Łodzi. Weksle własne spółki, akcepty, umowy, akty notarialne i hipoteczne prokury i zobowiązania winny być podpisywane przez Alojzego Brendlera lub Cecylję Brendlerową łącznie z jednym z pozostałych zarządców spółki. Wszelkie zaś inne sprawy spółki mogą być załatwiane i odośno dokumenty podpisywane przez każdego z zarządców samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki sporządzony został w kancelarii notariusza Rossmanna w dniu 31 grudnia 1932 roku za Nr. rep. 4590. Czas trwania spółki jest nieograniczony.

Nr. 1346-B „Łódzka Stolarnia Mechaniczna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Łódź, ul. Tramwajowa 11. Firma istnieje od 1 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy spółki całkowicie wpłacony wynosi 3000 zł. i jest podzielony na 30 udziałów po 100 zł. każdy. Zarząd stanowią: Bernard Haneman, Cegielniana 66 i Szmul-Mordka Kantor Magistra 16, obaj z Łodzi. — Weksle, umowy, pełnomocnictwa, akty notarialne i hipoteczne oraz wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez obydwojch zarządców łącznie. Korespondencję zaś oraz pokwitowania z odbioru przesyłek pieniężnych i wartościowych jako też korespondencję poleconej i innych dokumentów — mają za prawo podpisywać samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki sporządzony został w kancelarii notariusza Karnawalskiego w Łodzi, dnia 26 listopada 1932 r. za Nr.

rep. 1998. Czas trwania spółki określony został na dwa lata z automatycznym rocznym przedłużeniem.

Nr. 1345-B „Barwa, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Wytwórnia farb oraz sprzedaż artykułów malarzkich i przetworów chemicznych, Łódź, ul. Kilińskiego 75. Firma istnieje od 4 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 4000 złotych, podzielony jest na 100 udziałów po 40 złotych każdy. Zarząd stanowią: inż. Stanisław Glikman, zam. przy ul. Dowborczyków 4 i Gerson Reitbergier zam. przy ul. Narutowicza 32 obaj w Łodzi. Wszelkie zobowiązania, czeki, pełnomocnictwa, prokury, umowy podpisują obaj zarządcy łącznie pod stemplem firmowym. Każdy z zarządców samodzielnie ma prawo podpisywać żyra, wszelką korespondencję nie zawierającą zobowiązań, otrzymywać i kwitować z odbioru pieniędzy, towarów, przesyłek, ładunków, korespondencji z wszelkich instytucji i urzędów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został w kancelarii notariusza Neumana w Łodzi dnia 4 stycznia 1933 roku za Nr. 215. Czas trwania spółki nie ograniczony.

Nr. 1344-B „Fabryka przetworów chemicznych (Natrium), spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”, Łódź, ul. Niecała 12. Firma istnieje od 24 stycznia 1933 r. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 6000 zł. podzielony jest na 100 udziałów po 60 zł. każdy. Zarząd stanowią: Kazimierz Lipszyc i Szmul vel Samuel Lipszyc obaj zam. przy ul. Piwowarskiej 2 w Łodzi. Akty hipoteczne, notarialne, własne akcepty, pełnomocnictwa i prokury podpisują obaj zarządcy łącznie. Każdy z zarządców samodzielnie ma prawo podpisywać wszelką korespondencję, czeki, żyra oraz podania do władz i sądów. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed notariuszem Lisowskim w Łodzi dnia 24-go stycznia 1933 roku za Nr. rep. 131. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym rocznym przedłużeniem.

Nr. 1343-B „Bar 108”, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Prowadzenie restauracji, Łódź, ul. Piotrkowska 108. Firma istnieje od 28 stycznia 1933 roku. Kapitał zakładowy całkowicie wpłacony wynosi 3.500 zł., podzielony jest na 35 udziałów po 100 złotych każdy. Zarząd stanowią: Kazimierz Galusiński, zam. przy ul. Piotrkowskiej 108 i Teresa Kulla zam. przy ul. Gazowej 18 oboje w Łodzi. Wszelkie zobowiązania, weksle, czeki, żyra, przekazy, umowy, korespondencję, pełnomocnictwa, prokury, pokwitowania z odbioru pieniędzy, towarów i przesyłek podpisuje Kazimierz Galusiński pod stemplem firmowym, jak również i reprezentuje firmę wobec władz i urzędów. Teresa Kulla reprezentuje firmę wobec władz akcyzowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany przed notariuszem Lisowskim w Łodzi dnia 28 stycznia 1933 roku za Nr. rep. 165. Czas trwania spółki określony został na jeden rok z automatycznym jednorocznym przedłużeniem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy upadłości Izraela Chendela WERDYGIERA zawiadamia, że w dniu 25 marca 1933 r. o godz. 11 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Wydział Handlowy, sala Nr. III, zebranie wierzycieli, których należności zostały sprawzone i przyjęte do masy upadłości, celem zawarcia układu, względnie kontraktu związkowego.

Syndyk tymczasowy
A. Neumark, adwokat
Łódź, Cegielniana 4.

STENOGRAFIJ
polskiej i niemieckiej wyucza
HENRYK BERMAN
ul. Przejazd 19 (Kilińskiego 93) Tel. 136-05.
Zapisy do nowych kompletów codziennie od 5—8 wiecz. Początek wykładów 20 lutego r. b.

Ogłoszenia drobne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterie i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

A Meble, sypialnia, brzoza, róża jeston dąb pokoje stołowe orzech, garderoby by, łóżka, kredensy, stoły, krzesła — sprzedaje tanio na raty zamienia „Sto larnia K. Galara Warszawska 16 tel. 231—80

ORZECHY włoskie 13,45 złotych. Miód kuracyjny jasny 17 złotych Pięciokilogramowe wysyłki franko zaliczką Bracia Baltuch, Zaleszczyki.

Pianino Stingla Wiedeń, do sprzedania, Karol Koischwitz, Moniuszki 2.

MATRYMONIALNE

Pełen energii życiowej, lat 47, kupiec, chrześcijanin, ożeni się z panną lub wdową bezdzietną, miłego usposobienia. Prowadzi dwa dobrze prosperujące gotówkowe przedsiębiorstwa, które pragnie rozszerzyć. Oferty pod „25—35.000” do administracji „Kurjera Ł.” Dyskrecja zapewniona.

RÓŻNE

FOTOGRAFJE do legitymacji i paszportów po cenach przystępnych wykonuje Salon d'Art, 11 Listopada 2, (Konstantynowska).

MEBLE w wielkim wyborze po cenach niskich poleca „MIRAGO” 4 Narutowicza 4 tel. 241-73, front, i piętro. WARUNKI DOGodne!

LEKARZ-DENTYSTA
J. Rozin-Reichowa
przepracowała się na **ZGIERSKA 38** (naprzeciw Zgierskiej 15) i przyjmuje 10—1 i 4—7 wiecz. Ceny lecznicze.

Warsztat Mechaniczno Precyzyjny „MAR-BORZ”
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością PIOTRKOWSKA Ar. III, — TELEFON 237-90
Przyjmie do naprawy oraz konserwacji wszelkie systemy maszyn do pisania, rachowania, powienia i t p oraz Kasy National, p. wyjątkowo niskich cenach.

„OLLA” GUMKI

NIE PRZERWATYWY! — lecz wyraźnie PRZERWATYWY „OLLA” winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo również dobre. NASŁADOWICTWA jak najszybciej odrzuć! Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA” i tą marką na każdej kopercie

Dr. med. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych
Cegielniana 15, tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 II i od 4—8 w niedziele i święta od godz. 1—1

Reklama to dźwignia handlu!

CENY PRZEMUMERATY:

niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. dziec. „MAŁY KURJER”, miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5,50 zagranicą zł. 10 — odnośnie do tomu 40 gr. Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 5 lamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr., nekrologi 40 gr. Wyższe za wiersz milimetry 1-lamowy (str. 12 lamów) 12 gr. Drobne 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1,50 zł., dla bezrobotnych 1,00. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Zastrzeżenie niemożliwe obowiązuje administrację tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25%, nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.